PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ! ABC

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr. Poniedziałek, 2 maja 1955 roku Rok IV. Nr 103 (804)

Przemówienie sekretarza KC PZPR tow. Władysława Matwina wygłoszone w dniu 30 kwietnia br. na uroczystej akademii w Warszawie zamieszczamy na str. 3 i 4.

W dniu święta klasy robotniczej

Przez całą kulę ziemską płynie potężny zew:

Precz z wojną i grabieżą imperialistyczną!

Niech żyje pokój i socjalizm!

Uroczysta akademia 1-Majowa w Warszawie

WARSZAWA. 30 kwietnia br. odbyła się w sali ZS Gwardia w Warszawie uroczysta akademia z okazji święta mas pracujących całego świata — 1 Maja.

Halę ZS Gwardia wypełniła szczelnie 5-tysięczna rzesza mieszkańców stolicy — robotnicy stołecznych fabryk i przedsiębiorstw budowlanych, pracownicy urzędów i instytucji, młodzież, żołnierze Wojska Polskiego. Licznie przybyli działacze państwowi, partyjni i społeczni.

Na sali znajdują się członkowie związkowych delegacji przybyłych na obchody święta 1 Maja ze Związku Radzieckiego, Chińskiej Republiki Ludowej, Republiki Czechosłowackiej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Francji, Niemiec zachodnich, Wielkiej Brytanii, Austrii, Finlandii i Norwegii, a także członkowie międzynarodowego komitetu przygotowawczego V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów o pokój i przyjaźń.

W prezydium akademii zasiedli: I Sekretarz KC PZPR — Bolesław Bierut wraz z członkami Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa z Przewodniczącym Rady Państwa — Aleksandrem Zawadzkim na czele, członkowie rządu z Prezesem Rady Ministrów — Józefem Cyrankiewiczem, Marszałek Polski — Konstanty Rokossowski, członkowie władz naczelnych stronnictw politycznych i organizacji społecznych, przedstawiciele Wojska Polskiego, weterani walk rewolucyjnych z 1905 roku, przedstawiciele świata nauki i kultury oraz przodownicy pracy.

Po odegraniu przez orkiestrę hymnu narodowego, akademię zagaił przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych, członek Rady Państwa — Wiktor Kłosiewicz.

„Po raz jedenasty — stwierdza on — w wyzwolonej ojczyźnie obchodzi dziś polska klasa robotnicza i cały lud pracujący swe święto 1-majowe. Obchodzimy ten dzień pod znakiem braterskiej solidarności z masami pracującymi całego świata jako dzień bojowego przeglądu naszych sił, umocnienia zwartości szeregów klasy robotniczej wszystkich krajów i wszystkich narodów w duchu rewolucyjnego internacjonalizmu.

Jesteśmy dumni, że nasza praca służy umacnianiu potęgi sił obozu postępu i pokoju, któremu przewodzi niezawodny sojusznik i wypróbowany przyjaciel narodu polskiego, niezłomny bastion pokoju światowego — wielki Związek Radziecki.

W dniu naszego radosnego święta 1-Majowego przesyłamy płomienne pozdrowienia naszym braciom — ludziom pracy Związku Radzieckiego, Chińskiej Republiki Ludowej i krajów demokracji ludowej.

(Dokończenie na 2 str.)

1 MAJA W KOSZALINIE

TRYBUNA HONOROWA.

GRUPA PRZODOWNIKÓW PRACY TOR...

DEFILUJĄ PRACOWNICY PAŃSTWOWYCH GOSPODARSTW ROLNYCH...

PRZED TRYBUNĄ MŁODZIEŻOWY ZESPÓŁ TANECZNY...

Przemówienie towarzysza Bolesława Bieruta

wygłoszone na manifestacji 1-Majowej ludu stolicy

TOWARZYSZE!
LUDU PRACUJĄCY WARSZAWY I CAŁEJ POLSKI!

Jak co roku, wychodzą dziś masy pracujące na ulice miast, aby dokonać przeglądu swych szeregów w dniu święta 1-majowego. Jest to wielka demonstracja siły, braterstwa i niezłomnej solidarności międzynarodowej ludu pracującego na czele z klasą robotniczą we wszystkich krajach świata. Jest to dzień przeglądu sił i corocznych wyników budownictwa socjalistycznego w naszej ojczyźnie i wszędzie tam, gdzie zwyciężyła i utrwaliła się władza ludowa. Jest to wielki dzień powszechnej mobilizacji ludzi pracy, którzy walczą o pokój, o postęp i demokrację, o wolność i równe prawa narodów na całym świecie!

Przez całą kulę ziemską płynie dziś potężny zew:

Niech się święci 1 Maj! Precz z wojną i grabieżą imperialistyczną! Niech żyje pokój i socjalizm!

TOWARZYSZE!

50 lat temu w dniu 1 maja 1905 r. na ulicach Warszawy i innych miast polała się obficie krew robotnicza. Rozpalała się wówczas coraz większym płomieniem pierwsza rewolucja ludowa pod przewodem klasy robotniczej. Wkrótce potem bohaterscy robotnicy Łodzi toczyli na barykadach krwawe i uporczywe boje wyzwoleńcze. Ileż to razy w ciągu wielu następnych lat stawał do walki lud pracujący ożywiony płomienną ideą wolności i socjalizmu, nie zrażając się ciężkimi ofiarami i porażkami, hartował w boju swe rewolucyjne szeregi.

I oto dziś w Polsce Ludowej, krocząc pod sztandarem Lenina i korzystając z doświadczeń oraz szlachetnej pomocy narodów radzieckich, polski lud pracujący buduje zwycięsko socjalizm.

Nie nadaremnie lała się krew robotnicza, nie nadaremnie toczyli przez długie lata i toczą dziś swą walkę wyzwoleńczą proletariusze wszystkich krajów. Zwycięsko szumią dziś czerwone sztandary na ulicach miast od Atlantyku aż do Morza Chińskiego, na Dalekim Wschodzie i na Zachodzie. I choć pienią się imperialiści, choć knują wciąż nowe spiski tyrani i podżegacze wojenni — nic nie jest w stanie powstrzymać bojowego pochodu ludów całego świata w walce o wolność i pokój! Żadna siła nie potrafi wyrwać zwycięstwa ludowi tam, skąd przepędzeni zostali kapitaliści, gdzie rosną i umacniają się spiżowe budowle socjalizmu. Niech więc potężnie i radośnie płynie dziś poprzez ulice polskich miast i wsi nasza bojowa pieśń robotnicza, pieśń braterstwa robotników i chłopów.

Mamy za sobą rok niemałych osiągnięć w produkcji, we wzroście stopy życiowej ludzi pracy, w szerzeniu oświaty i zdrowotności, w umacnianiu praworządności, w zwalczaniu różnych dolegliwości i wynaczeń w naszym życiu.

Wzrosła aktywność mas pracujących, pogłębia się w nich poczucie odpowiedzialności za placówki ich pracy i za cały kraj, wzmaga się czujność w stosunku do mącicieli i wrogów. Setki tysięcy robotników i pracowników stanęły na wartach przedmajowych. Zalśniły barwą czerwonych proporczyków wszystkie zakłady pracy!

W tej właśnie chwili nasi krakowscy hutnicy rozdmuchują drugi wielki piec w hucie im. Lenina. Kraj cały pozdrawia dzielną załogę huty z okazji tego osiągnięcia, które wydatnie zwiększa moc polskiego hutnictwa.

Miliony chłopów i robotników rolnych pracują niestrudzenie na naszych polach, aby nadrobić opóźniony siew. Kraj cały śledzi z życzliwością i uwagą za ich twórczym wysiłkiem.

Budowniczowie Warszawy i Nowej Huty, Zagłębia Węglowego i Kędzierzyna, Wrocławia i Łodzi, Poznania i Gdańska, przodownicy rolnictwa i pionierzy spółdzielczości na wszystkich ziemiach Polski, pracownicy nauki i bojownicy o postęp techniczny, robotnicy, chłopi, inteligencji!

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i lud pracujący stolicy pozdrawiają was w dniu święta 1-majowego.

Wznieśmy wyżej nasze bojowe sztandary!

Niech coraz wydajniejszą staje się nasza codzienna praca nad pomnażaniem dóbr i zaspokajaniem potrzeb mas pracujących, całego narodu! Pracujmy coraz lepiej, coraz wydajniej, coraz oszczędniej, aby szybciej rosły nasze siły, aby mnożyły się bogactwa materialne i kulturalne narodu polskiego, podnośmy coraz wyżej uprzemysłowienie kraju oraz wydajność naszego rolnictwa, całej gospodarki narodowej!

Polska Ludowa łączy się dziś goręcej niż kiedykolwiek uczuciami braterstwa z narodami wielkiego Związku Radzieckiego, z wielkim narodem chińskim, z narodami Korei i Wietnamu, Czechosłowacji i Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Węgier i Rumunii, Bułgarii i Albanii.

Przyjaźń, pomoc wzajemna, sojusz i współpraca naszych narodów, złączonych ideami socjalizmu i braterstwa międzynarodowego — to wielki, niezawodny oręż i drogowskaz zwycięstwa w walce z rozkładowymi siłami imperializmu: reakcji, ciemnoty i tyranii, agresji i niewolnictwa, które stanowią dziś największą groźbę dla ludzkości.

Przed trybunami dzisiejszego pochodu majowego w naszej stolicy wznosi się wspaniały Pałac — symbol przyjaźni między narodami — przepiękny dar narodów radzieckich dla narodu polskiego. Już wkrótce sale tego Pałacu ożywione będą gorącym tętnem twórczej pracy kulturalnej i naukowej. Pozdrawiamy gorąco budowniczych Pałacu Kultury i Nauki!

(Dokończenie na 2 str.)

Rozkaz

ministra obrony narodowej

Szeregowcy i marynarze! Podoficerowie i oficerowie! Generałowie i admirałowie!

Wraz z całym narodem Wojsko Polskie obchodzi dziś uroczyście 1 Maja — święto międzynarodowej solidarności mas pracujących całego świata, dzień przeglądu potężnych sił obozu pokoju, demokracji i socjalizmu ze Związkiem Radzieckim na czele.

Z tej okazji pozdrawiam Was serdecznie i życzę dalszych osiągnięć w szkoleniu i służbie na straży historycznych zdobyczy narodu i bezpieczeństwa naszego kraju.

Dla godnego uczczenia radosnego dnia 1 Maja

r o z k a z u j ę:

oddać w stolicy naszej Ojczyzny — Warszawie 24 salwy artyleryjskie.

Niech żyje Wojsko Polskie — wierna i niezawodna straż naszych granic i niepodległości!

Niech żyje i umacnia się wieczysta przyjaźń polsko-radziecka — źródło naszych zwycięstw i osiągnięć, rękojmia pokoju i niepodległości Polski Ludowej!

Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza — kierownicza siła narodu polskiego w walce o pokój i socjalizm!

Niech żyje i rozkwita nasza Ojczyzna — Polska Rzeczpospolita Ludowa!

MINISTER OBRONY NARODOWEJ
(—) KONSTANTY ROKOSSOWSKI
MARSZAŁEK POLSKI

W Pierwszomajowe Święto...

Manifestacja ludu Warszawy

WARSZAWA. W tym roku trasa warszawskiego pochodu prowadzi wielką — nową arterią stolicy — przebudowaną całkowicie ulicą Marszałkowską. Trybuna honorowa ustawiona jest na wprost udekorowanego odświętnie monumentalnego gmachu — Pałacu Kultury i Nauki.

O godzinie 10-tej, przy dźwiękach hymnu narodowego — owacyjnie witani przez niezliczone tłumy zgromadzone wzdłuż trasy pochodu, zajmują miejsca na trybunie honorowej: I Sekretarz KC PZPR — Bolesław Bierut wraz z członkami Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa z Przewodniczącym Rady Państwa — Aleksandrem Zawadzkim na czele, członkowie rządu z Prezesem Rady Ministrów — Józefem Cyrankiewiczem, generalicja z Marszałkiem Polski — Konstantym Rokossowskim, przedstawiciele władz naczelnych stronnictw politycznych i organizacji społecznych.

Na trybunach obecni są przedstawiciele dyplomatyczni i attaches wojskowi państw obcych akredytowanych w Polsce.

Zajmują również miejsca na trybunach delegaci zagraniczni, którzy przybyli do Warszawy na uroczystości 1-majowe.

Wśród serdecznych owacji zabiera głos I Sekretarz KC PZPR — Bolesław Bierut.

Przemówienie wielokrotnie przerywane jest burzliwymi oklaskami.

Gdy Bolesław Bierut kończy przemówienie, ponownie zrywa się potężna owacja. Nie przeliczone tłumy uczestników manifestacji podejmują wzniesione przez I Sekretarza KC PZPR okrzyki na cześć solidarności i braterstwa ludzi pracy na całym świecie, na cześć pokoju i socjalizmu, na cześć Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Rozlega się bojowa melodia „Międzynarodówki", podchwycona przez setki tysięcy ust.

Wśród huku 24 honorowych salw artyleryjskich, przy dźwiękach marsza rusza pochód. Płynie olbrzymia fala całą szerokością nowej Marszałkowskiej.

Czoło pochodu tworzą poczty sztandarowe: sztandar narodowy, sztandar Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, stronnictw politycznych i organizacji społecznych. Za nimi — zwarta grupa ZMP-owskiej młodzieży.

Idą tysięczne tłumy — delegacje robotników warszawskich fabryk, przedstawiciele budownictwa nowej Warszawy, delegacje chłopów, uczonych i artystów, inżynierów i techników, sportowców, pracowników biur, młodzież. Wśród barwnych szeregów — zielone mundury żołnierskie. Wzdłuż trasy — niekończące się szpalery ludzi.

Zaraz za pocztami sztandarowymi idzie w pochodzie warszawska dziatwa. Dzieci wita serdeczna owacja tysięcy osób zgromadzonych wokół trybun. Za ich szczęśliwe jutro, w obronie beztroskiego dzieciństwa, miliony Polaków, setki milionów ludzi na całym świecie złożyło swe podpisy pod Apelem Wiedeńskim. Grupa dzieci podbiega do trybuny honorowej i wśród gorących oklasków wręcza kierownikom partii i rządu wiązanki kwiecia.

Następnie defilują sportowcy.

Burzliwe, rozlegające się wzdłuż trasy owacje już zdala sygnalizują zbliżanie się grupy radzieckich budowniczych Pałacu Kultury i Nauki. Biorą oni po raz czwarty udział w naszym majowym święcie.

Zgromadzone na trasie tłumy raz po raz wznoszą okrzyki na cześć wieczystej przyjaźni polsko-radzieckiej.

Za budowniczymi Pałacu — delegacje zakładów warszawskiego zagłębia budowlanego. Rozlegają się serdeczne owacje. — Ci, którzy wznieśli z ruin naszą stolicę, niosą transparenty wyrażające zdecydowany protest przeciwko wskrzeszaniu hitlerowskiego Wehrmachtu, przeciwko układom paryskim, przeciwko produkcji broni masowej zagłady.

Wśród barwnych szeregów defilujących setki zielonych mundurów żołnierskich. Oficerowie i szeregowi WP kroczą wraz z ludem Warszawy.

Defilują naukowcy, literaci, pracownicy wydawnictw i instytutów naukowych.

I znów idzie młodość — tysiące młodzieży akademickiej, której zwarte grupy kończą dzisiejszą manifestację 1-majową.

O godz. 13.30 kończy się pierwszomajowa manifestacja ludu Warszawy. Przed trybuną honorową gromadzą się tłumy ludności owacyjnie żegnając opuszczających trybuny kierowników partii i rządu.

Uroczysta akademia w Warszawie

(Dokończenie z 1 str.)

z którymi łączą nas nierozerwalna przyjaźń i współpraca w walce o pokój i socjalizm.

Pozdrawiamy Was, towarzysze, w krajach Europy zachodniej i w krajach Ameryki w Waszej walce o chleb, o pracę, o pokojową przyszłość Waszych krajów.

Pozdrawiamy Was, towarzysze z krajów Azji i Afryki w walce przeciw wyzyskowi i ucisku kolonialnemu, o niezależny byt, o prawa człowieka, o wolność.

Pozdrawiamy Was bojownicy światowego ruchu obrońców pokoju w Waszej walce o zniszczenie broni atomowych i wodorowych, o trwały pokój i bezpieczeństwo narodów.

Niech krzepnie i umacnia się niezłomna jedność mas pracujących całego świata, niezwyciężona siła w walce o postęp społeczny, o wolność i pokój".

Witając serdecznie wszystkich uczestników akademii, W. Kłosiewicz udziela następnie głosu sekretarzowi KC PZPR — Władysławowi Matwinowi, który wygłasza referat. (Tekst referatu podajemy na str. 3 i 4).

Słowom sekretarza KC PZPR towarzyszą wielokrotnie burzliwe oklaski.

Na zakończenie części oficjalnej akademii rozbrzmiewa potężnie bojowa pieśń mas pracujących świata — „Międzynarodówka" śpiewana przez wszystkich zebranych.

Nad Odrą — rzeką pokoju

ZIELONA GÓRA. Pięknym symbolem jedności mas pracujących, obchodzących swoje święto, były uroczystości 1-majowe w Słubicach i Frankfurcie, po obydwu stronach rzeki pokoju i przyjaźni — Odry.

W przeddzień święta 1-majowego po uroczystych akademiach ludność Słubic i Frankfurtu zebrała się nad brzegami Odry. Przy blaskach wielkich ognisk do późnych godzin nocnych trwały manifestacje na cześć międzynarodowej solidarności mas pracujących i przyjaźni polsko-niemieckiej. Odbywały się występy artystyczne, płynęły przez megafony dźwięki rewolucyjnych pieśni polskich i niemieckich.

W dniu 1 Maja w uroczystościach w Słubicach wzięła udział delegacja społeczeństwa Frankfurtu, a w pochodzie 1-majowym po stronie niemieckiej uczestniczyły delegacje polskie.

Zgromadzone na wiecu przed defiladą społeczeństwo Słubic, robotnicy i pionierzy pracujący w tutejszych PGRach, spółdzielcy i chłopi z okolicznych wsi gorącymi oklaskami powitali przemówienie przedstawiciela SED, który przekazał im serdeczne pozdrowienia od mas pracujących Frankfurtu i życzył dalszych sukcesów w umacnianiu potęgi Polski Ludowej i we wspólnej walce o pokój.

W godzinach popołudniowych na stadionie sportowym w Słubicach odbyło się towarzyskie spotkanie piłkarskie pomiędzy reprezentacjami Frankfurtu i ZS Gwardia woj. zielonogórskiego.

Przemówienie towarzysza Bolesława Bieruta

(Dokończenie z 1 str.)

Chwała narodom ZSRR, przodującym w realizowaniu nieśmiertelnych idei wielkiego Lenina! Podnośmy wyżej sztandary proletariackiego internacjonalizmu! Zacieśniajmy więź braterstwa i przyjaźni międzynarodowej — najpewniejszą rękojmię niepodległości i rozkwitu sił naszej Ojczyzny! Zmowę agresorów imperialistycznych i organizatorów Wehrmachtu sparaliżujemy skutecznie poprzez umocnienie sił i systemu bezpieczeństwa naszych narodów, poprzez podniesienie poziomu obronności krajów całego obozu socjalistycznego pod wspólnym dowództwem wojskowym.

Polscy obrońcy pokoju ślą gorące pozdrowienia bojownikom o pokój we wszystkich krajach świata! Niech rozwija się coraz szerzej, na wszystkich kontynentach solidarna i wytrwała współpraca narodów o zabezpieczenie pokoju, o demaskowanie knowań wojennych, o osłabianie napięcia międzynarodowego. Niechaj rosną niepowstrzymanie szeregi bojowników pokoju na całym świecie! Niechaj wzmaga się walka o natychmiastowy zakaz broni atomowej i środków masowego zniszczenia!

Towarzysze! Przodownicy pracy! Racjonalizatorzy i wynalazcy! Mistrzowie nowej techniki! Młodzi patrioci! Entuzjaści nauki i twórcy nowej kultury socjalistycznej!

Waszą pracą, waszym zapałem, poświęceniem i przykładem twórczym dźwiga się szybko wzwyż nasza Ojczyzna. Niechaj jeszcze szybciej rosną kadry wysokokwalifikowanych nowatorów produkcji w przemyśle i rolnictwie! Niechaj coraz bardziej zwiększa się wkład polskich uczonych, inżynierów, techników, przodujących robotników i chłopów, młodzieży i kobiet do budownictwa socjalistycznego!

Ulepszajmy wciąż naszą pracę. Walczmy śmiało z trudnościami i przeszkodami, z bezdusznością i sobkostwem, z biurokratyzmem i dygnitarstwem! Umacniajmy twórczą inicjatywę ludu pracującego miast i wsi!

Dziś, w dniu 1 Maja, kraj jak Polska długa i szeroka jednoczy się we wspólnych myślach i uczuciach, we wspólnej trosce o siłę i rozkwit naszej Ojczyzny, o pomyślność naszych ognisk rodzinnych, o szczęście naszych dzieci.

Niech żyje solidarność i braterstwo ludzi pracy na całym świecie!

Naprzód do walki o zwycięstwo sprawy pokoju i socjalizmu!

Niech żyje Polska Rzeczpospolita Ludowa!

Na Ziemi Koszalińskiej

W sobotę w Wojewódzkim Domu Kultury odbyła się uroczysta akademia 1-majowa, zorganizowana przez Woj. Komitet Obchodu Święta 1-Maja. W pięknie udekorowanej sali WDK zebrali się mieszkańcy Koszalina, przodujący robotnicy, aktywiści partyjni i przedstawiciele organizacji społecznych.

Uroczystą akademię zagaił tow. **Maurycy Nieporęt** przew. Wojewódzkiego Komitetu Obchodu Świąt a 1-Maja. Referat wygłosił sekretarz KW tow. **Henryk Okła.** Omówił on poważne osiągnięcia mieszkańców Ziemi Koszalińskiej w minionym dziesięcioleciu władzy ludowej.

Następnie w imieniu załogi przodującego w woj. koszalińskim zakładu przemysłowego Koszalińskich Zakładów Kruszyw Mineralnych, meldunek o przedterminowym wykonaniu zobowiązań pierwszomajowych i poważnych osiągnięciach zakładu w dziedzinie realizacji uchwał partii, złożył czołowy przodownik pracy tow. **Jan Nowak.** Przemawiał także przewodniczący GRN z Białogórzyna pow. Białogard, tow. **Władysław Grześko,** meldując o przedterminowym zakończeniu akcji siewnej.

W dalszym ciągu akademii tow. **Józef Rygliszyn,** I sekretarz KW PZPR i członek prezydium Woj. RN udekorował wysokimi odznaczeniami państwowymi weteranów walk rewolucyjnych z okresu międzywojennego. Tow. tow. **Stanisława Straszewska, Stanisław Walczak, Władysława Czekalska** i **Władysław Filipiak** — otrzymali Krzyże Oficerskie Orderu Odrodzenia Polski. Tow. tow. **Józef Dziernat, Michał Lewicki** i **Franciszek Pszczoła** — otrzymali Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski.

W części artystycznej akademii Teatr Szczeciński wystawił sztukę pt. „Chwasty".

(wl)

1 Maja w Koszalinie

Ulice tonące w czerwieni — i błękit pokoju — i ludzie ubrani odświętnie, radośni, dumni — i dzieci. Uśmiechnięte, ufne...

To był naprawdę piękny dzień. Radosny i kolorowy. I jakby przyroda chciała go uświetnić — rozjaśniła go słońcem...

Na ogromnym placu obok szkoły TPD blisko 20 tysięcy ludzi. Sztandary, szturmówki, transparenty, szarfy przodowników pracy. Z głośników płyną melodie rewolucyjnych pieśni. Jak zwykle — podchwytują je poszczególne grupy zebranych. Nagle cisza. Z głośników rozlegają się dźwięki hymnu narodowego... Potem bliskie, serdeczne słowa. Słowa partii. Cały naród słucha słów towarzysza Bolesława Bieruta, słów, tchnących dumą z osiągnięć naszej ojczyzny, tchnących niezachwianą wiarą w zwycięstwo sił pokoju i postępu.

NIECH ŻYJE POKÓJ! NIECH ŻYJE SOCJALIZM! Okrzyk ten podejmują miliony ludzi w naszej ojczyźnie.

Mocno brzmią te słowa tu, na Ziemi Koszalińskiej, na której, po wiekach junkierskiej niewoli budujemy nowe, wolne życie w Ludowej Polsce.

Piękny jest ten 1 Maj w naszym mieście. Bogaty w osiągnięcia. Nowe kwietniki i zieleńce, nowe domy w miejsce dawnych ruin. Dziesiątki nowych sklepów. Na rynku coraz wyżej pną się w górę rusztowania koszalińskiej „Starówki". Dziesiątki rodzin w ciągu minionego okresu otrzymało jasne i przestronne mieszkania zbudowane rękoma murarzy i cieśli koszalińskich przedsiębiorstw budowlanych. Nowe autobusy, nowe szkoły... Więcej radości, więcej uśmiechu... Rozbudowane zakłady pracy, nowe placówki usługowe, a wszystko po to, by dostatniejsze i szczęśliwsze było nasze życie. Rzetelnie zapracowaliśmy na radosne i szczęśliwe święto 1-majowe.

Ludzie odświętnie ubrani, dzieci z nowymi zabawkami w rękach. Ostatnia obniżka cen, to dowód, że nasza partia nie rzuca słów na wiatr, to dowód, że jeśli pracujemy lepiej, wydajniej, to dla swego dobra, dla dobra całego narodu, to po to, aby dostatniejsze było nasze życie.

Do zgromadzonych na placu obok szkoły TPD przemawia przewodniczący Wojew. Komitetu Obchodu 1 Maja tow. Maurycy Nieporęt.

W rytm pieśni i muzyki rusza manifestacyjny pochód. Na czele kroczą poczty sztandarowe. Na trybunie zajęli miejsca czołowi przedstawiciele mas pracujących Ziemi Koszalińskiej — członkowie egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, przodownicy pracy z fabryk, PGR-ów, POM-ów i spółdzielń produkcyjnych, przedstawiciele Ludowego Wojska. Oto Tadeusz Piątkowski — przodujący traktorzysta słupskiego POM-u, młody budowniczy socjalistycznej wsi obok starego działacza rewolucyjnego, uczestnika 1-majowych manifestacji z 1905 roku, tow. Edwarda Szymańskiego. Oto przodujący chłopi indywidualni i spółdzielcy obok czołowych robotników zakładów przemysłowych naszego województwa.

Płynie barwny pochód. Pierwsza idzie młodzież. Na transparentach hasło: „Młodzieży polska! Hartuj się w pracy i nauce dla dobra ojczystego kraju w imię pokoju i zwycięstwa socjalizmu. Stawaj pod sztandary ZMP..." Brzmią okrzyki: **„Niech żyje 1 Maja! Niech żyje święto międzynarodowej solidarności mas pracujących! Naprzód do nowych zwycięstw!"**

Idą robotnicy koszalińskich fabryk. Załoga Koszalińskich Zakładów Kruszyw Mineralnych godnie wita święto 1 Maja. Wykonała plan produkcji I kwartału br. w 105 proc. i obniżyła koszty własne o 6 proc. Na jej czele przodownicy pracy: Józef Henn, Maria Burzyńska, Helena Buda i inni, którzy wysoko przekraczają normy pracy.

Idą PGR-owcy z Biesiekierza. Przed terminem ukończyli wiosenne siewy, dumnie niosą sztandar przodującego zespołu PGR w kraju.

Płynie barwny pochód... Wśród robotników i robotnic, chłopów i chłopek zielone mundury żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego. Idą razem, pod rękę...

Zrzeszenia sportowe. Zdrowie, siła, gotowość do pracy i obrony ojczyzny. Brawa na trasie. Okrzyki: „Niech żyje nasza młodzież!"

Znów robotnicy. Spółdzielnia Mechaników Samochodowych, a wśród jej załogi przodujący ludzie Czynu 1-Majowego: ślusarz Henryk Baranowski, wykonujący 165 proc. normy, spawacz Zbigniew Pstrągowski, Marian Wieczorek. Niosą transparent: „Precz z układami paryskimi! Żądamy pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego i zapewnienia zbiorowego bezpieczeństwa w Europie!"

„Pod sztandarami Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina — naprzód do nowych zwycięstw" — dumnie głoszą transparenty, które niosą robotnicy i robotnice koszalińskiej roszarni.

Rozlegają się gorące brawa, gdy trasą pochodu kroczą murarze, zbrojarze, cieśle — załoga ZBM — budowniczowie piękniejszego Koszalina, nowych domów dla ludzi pracy. Jasnych i przestronnych.

„Pokój. Pokój" głoszą transparenty. Słowa te powtarzają tysiące ust.

Barwne stroje zespołów WDK, uśmiechy artystów, znów sportowcy, LPŻ, LZS-y, pracownicy naszego handlu, banków, instytucji. Już blisko godzinę sunie pochód. Nasza wieś. **„Niech żyje sojusz robotniczo-chłopski"** — głoszą hasła na transparentach.

Idą spółdzielcy z Jamna. Z roku na rok zwiększają urodzaje, dają coraz więcej zboża, mięsa i mleka klasie robotniczej, państwu ludowemu. W trzepocie proporczyków przedefilowuje banderia konna. Pochód zamykają motocykliści.

20 tysięcy ludzi manifestowało wczoraj, w dniu 1 Maja, w Koszalinie swą niezłomną wolę walki i pracy o pokój, socjalizm, dobrobyt...

Uczestnicy 1-majowej manifestacji rozpływają się po ulicach miasta. Pogodnie, słonecznie... A wieczorem w parkach, na placach wesołe zabawy, tańce, śpiewy.

To był piękny, radosny dzień.

M i Ł.

W Kołobrzegu

Od rana w „Barce", MPRB, spółdzielni „Czerwony Sztandar" — formowały się kolumny. O godzinie 10-ej po wysłuchaniu przemówienia towarzysza Bieruta na stadionie Szkoły Ogólnokształcącej wiecem rozpoczęto uroczystości 1-majowe w Kołobrzegu. Po krótkich przemówieniach I sekretarza KP PZPR tow. **Edwarda Smiechury** i przewodniczącego ZP ZMP tow. **Janusza Włodarskiego** uformował się pochód, który przeszedł ulicami Kołobrzegu.

Na czele kroczą poczty sztandarowe. Za nimi członkowie Komitetu Powiatowego naszej partii i zasłużeni przodownicy pracy.

Przed trybuną przechodzi korowód dziatwy szkolnej w harcerskich mundurkach z czerwonymi chustami, transparentami i gołąbkami pokoju. Idą setki dzieci Kołobrzegu, uczące się w nowych odbudowanych z wojennych ruin szkołach. Za dziatwą szkolną kroczą sportowcy Szkoły Metalowej, SKS-ów, zrzeszeń: Startu, Budowlanych, Kolejarza. W sportowych dresach prezentują swą tężyznę fizyczną.

Co chwilę wznoszone są okrzyki podchwytywane przez licznie wylegle na ulice miasta społeczeństwo Kołobrzegu. — Niech żyją przodujący rybacy! — rozlega się okrzyk, kiedy przed trybuną przechodzi załoga „Barki". Za pomocą pomysłowo wykonanej na wózku elektrycznym stacji radiowej załoga „Barki" melduje o realizacji zobowiązań pierwszomajowych. **„Plan półroczny wykonaliśmy w 94 proc. Załogi „Kol 29", „Kol 46" i „Kol 47" — mają już wykonane ponad 90 proc. rocznego planu połowów".**

Kołobrzeg—miasto skazane przez hitlerowców na zagładę, wyleczyło się z ran. Jego gospodarze godnie realizują testament żołnierzy I Armii odrodzonego Wojska Polskiego poległych w zwycięskim boju o wolność Kołobrzegu. W XI kolejnej manifestacji pierwszomajowej społeczeństwo miasta i powiatu z radością i dumą demonstruje swe ogromne osiągnięcia.

(Dokończenie na 4 str.)

Socjalizm jest niezwyciężony — bo jest to sprawa ludzi pracy całego świata

Przemówienie sekretarza KC PZPR Władysława Matwina, wygłoszone dnia 30 kwietnia 1955 r. na akademii 1-majowej w Warszawie

TOWARZYSZE!

1 Maja, uroczyste święto pracy, od wielu lat było w naszym kraju, podobnie jak na całym świecie, dniem walki robotników i wszystkich pracujących przeciwko ciemiężcom i wyzyskiwaczom. W historii ludzkości nie ma nic wspanialszego, aniżeli ta ciężka, bohaterska walka wyzutych z wszelkich praw, poniewieranych proletariuszy — walka o własną wolność i ludzkie życie, o uwolnienie społeczeństwa od hańby ustroju kapitalistycznego.

„Robotnicy! 1 Maja znowu polała się krew ludu pracującego. Konający despotyzm carski jeszcze raz próbował rzucić postrach na masy robotnicze. W Warszawie, po dwugodzinnej demonstracji socjaldemokratycznej zbrodnicza władza urządziła z zasadzki rzeź bezbronnych. Około 30 trupów i setki rannych padły ofiarą tej nowej zbrodni rządowej. Wśród zamordowanych znalazły się dzieci, kobiety i starcy. Nienasycona tym pierwszym krwawym łupem, dzika władza dała folgę swym rozbestwionym żołdakom, którzy do późna w nocy strzelali, tratowali, bili przechodniów. Strzelali wprost w przechodniów najniewinniejszych, bez powodu. I znowu padły dziesiątki trupów i rannych".

Tak w odezwie wydanej przed 50 laty pisał Zarząd Główny Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy o 1 Maja sławnego 1905 roku, wzywając lud do rewolucyjnej walki przeciwko carskiemu samodzierżawiu — wspólnemu wrogowi narodu polskiego i rosyjskiego, przeciwko obcym i rodzimym wyzyskiwaczom — kapitalistom i obszarnikom.

W walce przeciwko carskiej przemocy ginęły tysiące bojowników ludu rosyjskiego — rewolucjonistów robotniczych i chłopskich, występujących do boju przeciw rządowi wyzysku, krzywdy i pomiatania człowiekiem. Kiedy zrodziło się w Rosji pierwsze państwo robotniczo-chłopskie, burżuazja rzuciła przeciwko niemu milionowe armie rodzimej kontrrewolucji i obcych wojsk interwencyjnych. Spływał krwią w walce z nimi lud rosyjski, pustoszały robotnicze dzielnice miast, gdy wszyscy zdolni do noszenia broni szli na front, przeciw białej gwardii i imperialistom. Kiedy zbankrutowali denikinowie i wrangle, kiedy odparte zostały armie interwencyjne — światowy imperializm na przestrzeni dwudziestu lat rzucał na Związek Radziecki krocie szpiegów i dywersantów, aż wreszcie runęły na wschód milionowe armie hitlerowskich barbarzyńców. Narody radzieckie wytrwały w walce z wszystkimi tymi zamachami, pod kierownictwem swej Komunistycznej Partii rozbiły wszystkich najeźdźców. Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich wyrósł na potężne mocarstwo przemysłowo-rolnicze i wznosi się dzisiaj coraz to wyżej, stanowiąc nadzieję całej ludzkości, zagrożonej przez atomowych barbarzyńców.

Do polskich robotników strzelał nie tylko car rosyjski, nie tylko żandarmi pruscy i austriaccy, strzelali również polscy kapitaliści i obszarnicy. Ileż to razy proletariuszom naszym dane było zakosztować smaku porażki, poniesionej w walce z burżuazją. Ile razy trzeba było z zaciśniętymi zębami wracać do fabryk po przegranym strajku. Gorzko smakował w ojczyźnie więzienny chleb. Reakcyjne rządy prześladowały rewolucyjnych robotników i chłopów nawet wtedy, kiedy chcieli własną piersią bronić ojczyzny przed hitlerowskim najazdem. A dzisiaj budujemy Polskę socjalistyczną, budujemy Nową Hutę, budujemy nową Warszawę, Wrocław i Szczecin z rozmachem, który stanowi jaskrawe przeciwieństwo zastoju lat przedwrześniowych.

Jeszcze niedawno w jarzmie rodzimych i zagranicznych wyzyskiwaczy jęczały Chiny. Ile miliardów dolarów wydali na ich ujarzmienie kapitaliści amerykańscy? Ile miliardów wydają dziś na próby ponownego zakucia ich w kajdany? A naród chiński pod wodzą swej bohaterskiej Partii Komunistycznej, zahartowanej w trzydziestoletniej walce o władzę ludu, w niepodległej ojczyźnie niepowstrzymanie idzie naprzód po leninowskiej drodze. Za jego przykładem ujarzmione narody Azji i Afryki, przedtem przygniecione do ziemi, teraz jeden po drugim podnoszą sztandar walki z kolonializmem, o równe prawa dla wszystkich ludów.

Sto lat kapitaliści angielscy, francuscy, włoscy i amerykańscy gwałtem i oszustwem próbują spychać na manowce, obezwładniać, niszczyć klasowy ruch robotniczy we własnych krajach. A oto ruch ten trwa, hartuje się i oczyszcza, nie mogą go złamać żadne oszukańcze manewry, represje a nawet porażki. A oto Komunistyczna Partia Francji, oto komuniści i lewicowi socjaliści Włoch stali się prawdziwą awangardą swych narodów, skupiając pod czerwonymi sztandarami około jednej trzeciej swego społeczeństwa, większość młodzieży — przyszłości kraju, olbrzymią większość klasy robotniczej.

TOWARZYSZE!

Skąd płynie ta niespożyta potęga rewolucyjnego ruchu robotniczego? Co sprawia, że nie boi się on niepowodzeń, że nie mogą go powstrzymać ani przemoc zbrojna burżuazji, ani jej najsprytniejsze kłamstwa, ani przekupstwo i zdrada? Dzięki czemu ruch robotniczy zwycięsko łamie siły wrogów i skutecznie przezwycięża własne słabości i błędy?

Potęga rewolucyjnych robotników polega na tym, że walczą oni o słuszną sprawę, o urzeczywistnienie wielkiej idei socjalizmu, idei komunizmu. Świadomi robotnicy nigdy nie pogodzą się z ustrojem, w którym garstka bogaczy rządzi narodami, wyzysku je miliony robotników i chłopów, sprowadza na ludzkość coraz to nowe katastrofy wojenne. Awangarda rewolucyjna w krajach socjalizmu dowiodła, że ludzie pracy mogą przepędzić wyzyskiwaczy, mogą ustanowić własne rządy.

Ludzie mogą uwolnić się od poniewierki, niedoli i niedostatku. Współczesną cywilizację stać na to, żeby zapewnić każdemu pracującemu człowiekowi pełne zaspokojenie jego potrzeb — powiadamy my komuniści i czynem dowodzimy, że to nie są mrzonki.

Życie ludzkie można oczyścić od krzywdy i niesprawiedliwości, od nierówności społecznej i fałszu, od brudu i ciemnoty, od bezmyślności, egoizmu i okrucieństwa — mówimy my komuniści, i coraz to nowe tysiące świadomie i ofiarnie oddają wszystkie swe siły tej pięknej ludzkiej sprawie.

Wojnę, przemoc, przywileje można usunąć ze stosunków między narodami, państwa wielkie i małe mogą żyć po bratersku — głosimy my komuniści, i miliony ludzi na całym świecie widzą, że to prawda, bo nasze słowa potwierdza życie, stosunki między państwami obozu socjalizmu, polityka zagraniczna Związku Radzieckiego i Ludowych Chin.

Komuniści nie byliby komunistami, gdyby o krok odstąpili od tych ideałów. Nie odstępują i nie odstąpią. Dlatego mają za sobą coraz większe poparcie ludzi pracy, dlatego z czasem staną po ich stronie wszyscy uczciwi ludzie we wszystkich krajach. Dużo jest jeszcze przeszkód i trudności na naszej drodze. Kapitaliści wszelkimi sposobami starają się zniszczyć nowy ustrój, zwalić nań winę za swoje własne ciężkie grzechy. Ale ludzie pracy nie mogą się wyrzec i nigdy nie wyrzekną się myśli o nowym, sprawiedliwym życiu, bo nie mogą się wyrzec samych siebie. Dlatego sprawa naszej partii jest nieśmiertelna i będzie tak, jak mówi partia.

Są u nas ludzie, którzy w to nie wierzą. Są ludzie słabego umysłu i serca, są małoduszni, którzy łatwo wpadają w zniechęcenie z powodu różnych naszych niepowodzeń, braków i nieporządków, opuszczają ręce, cofają się przed walką. Ludzi słabego umysłu i serca, ludzi małodusznych spotykaliśmy i dawniej. Wtedy nie wierzyli, że można wygonić z kraju najeźdźców, obalić kapitalistów, obszarnikom odebrać ziemię, wyciągnąć Polskę z zacofania.

Są też tacy, którzy nie chcą, żeby było tak, jak mówi partia. Dawniej żyli z cudzej pracy i nie mogą bez nienawiści patrzeć na władzę ludową. Są tacy, którzy po dziś dzień dobrze zarabiają na ludzkiej krzywdzie, na spekulacji, na złodziejstwie i łapownictwie, dla których każdy nasz krok naprzód w walce z tymi plagami jest uderzeniem w ich własną kieszeń. Są kryjące się po kątach niedobitki reakcji, są tacy, którzy żądali kiedyś szubienicy dla komunistów, bili brawo oprawcom z Berezy Kartuskiej i z hitlerowskich kacetów.

Ale my uwolniliśmy Polskę od hitlerowskiego najazdu, obalili panowanie wyzyskiwaczy, przekreślili rachuby reakcji. Okazało się, że jak zawsze, mają rację nie płaczki, które oblatuje strach przed walką, rację mają ci, którzy nie lękają się przeszkód i nie boją się wroga.

Czy to znaczy, że mamy bagatelizować nasze trudności? Nie, po stokroć nie. Im wyższy cel, tym większe trudności. Trzeba jasno widzieć przeszkody, mieć siłę i wolę, żeby je przełamać.

Naród nasz udowodnił, że jest zdolny do ogromnego twórczego wysiłku. W Polsce sanacyjnej produkcja podstawowych gałęzi przemysłu nie rosła, lecz spadała i w sumie ani razu nie osiągnęła nawet poziomu sprzed pierwszej wojny światowej. Obecnie produkcja przemysłowa na jednego mieszkańca jest przeszło 5-krotnie wyższa, dochód narodowy ponad dwukrotnie wyższy, niż w roku 1938. A przecież władza ludowa istnieje dopiero 10 lat, a przecież okupacja hitlerowska i wojna tyle pozostawiły nam w kraju gruzów i ruin.

Nie będziemy się uspokajać tymi sukcesami.

Niezadowalające są jeszcze warunki materialne, w których żyją dzisiaj nasi robotnicy, chłopi, inteligencja pracująca. Chcemy, żeby nadal podnosiła się stopa życiowa ludności, rosło spożycie mięsa i mleka, żeby ludzie lepiej się ubierali, żeby łatwiej było o mieszkanie. Zobowiązuje nas do tego program partii, uchwały II Zjazdu.

Jak to osiągnąć?

Nawet po obaleniu wyzyskiwaczy, po uwolnieniu się od ściąganego przez nich haraczu — człowiek pracy może osiągnąć tylko wtedy coraz wyższy poziom życia, jeśli jego praca będzie coraz wydajniejsza. Skonsumować można tylko to, co przedtem zostało wyprodukowane.

A pracę ludzką można czynić coraz wydajniejszą tylko przez to, że uzbroimy pracującego w coraz lepsze narzędzia, że wyposażymy kraj w sprzęt produkcyjny odpowiadający najwyższemu poziomowi nowoczesnej techniki. Uprzemysłowienie kraju, mechanizacja wszystkich dziedzin produkcji, wprowadzenie nowoczesnej techniki do każdego zakładu pracy, nieustanne podnoszenie kwalifikacji zawodowych ludzi pracy — oto jedyna droga do rzeczywistego, trwałego dobrobytu.

Uprzemysłowienie kraju — to przede wszystkim rozwój przemysłu ciężkiego, górnictwa, hutnictwa, wielkich zakładów chemicznych, przemysłu maszynowego i energetyki. Nie można bowiem mechanizować, uprzemysławiać całej gospodarki narodowej bez węgla i stali, bez prądu elektrycznego, bez nowoczesnych maszyn i wyposażenia technicznego dla fabryk. Rozbudowa przemysłu ciężkiego, jego rozwój — szybszy, aniżeli wszystkich innych dziedzin produkcji — jest konieczny dla dobra całej gospodarki narodowej, jest niezbędny dla trwałego zwycięstwa w naszej walce o podniesienie stopy życiowej narodu.

Aby podnieść poziom życia społeczeństwa musimy koniecznie zwiększyć produkcję naszego rolnictwa. Nie można jak dotąd, godzić się z bardzo powolnym tempem wzrostu produkcji rolnej. Rolnictwu potrzebne są maszyny, nawozy sztuczne, materiały budowlane, rozszerzenie bazy paszowej w głównej mierze przez zwiększoną uprawę kukurydzy. Musimy nadal, z całym przekonaniem, z niestrudzonym uporem kontynuować pracę nad przebudową drobnej gospodarki chłopskiej na wielką, nowoczesną, wysoko dochodową gospodarkę zespołową — ściśle przestrzegając przy tym zasady dobrowolności przystępowania do spółdzielni, zasady przekonywania mas chłopskich o słuszności zespołowej gospodarki, o korzyściach, które ona im przynosi. Rolnictwu potrzebni są ludzie zdolni dokonać przełomu w naszej pracy na wsi. Problemy wzmocnienia rolnictwa należą do naszych najtrudniejszych zadań. Musimy je rozwiązać wbrew wszelkim przeszkodom — również tym, które dodatkowo stawia nam sama przyroda, jak np. tegoroczna opóźniona wiosna. Podniesiemy nasze rolnictwo i pchniemy je szybciej na przód, jeśli umocnimy sojusz robotników i chłopów, jeśli tak, jak towarzysze radzieccy, rzeczywiście uczynimy troskę o rolnictwo sprawą całego narodu, jeśli mocno weźmiemy się za to zarówno w instytucjach centralnych jak i w terenie i jeśli organizacje partyjne w miastach zwiększą swą pomoc, szczególnie pomoc kadrową dla wsi.

Jak wykonać te wielkie zadania równoczesnego rozwoju całej naszej gospodarki? Jak wykonać to, podnosząc równocześnie stopę życiową ludzi pracy? Jak wykonać to w warunkach, kiedy sytuacja międzynarodowa wymaga od nas wzmożonej troski o obronność ojczyzny?

TOWARZYSZE!

Wielkie zadania budownictwa socjalizmu będą z powodzeniem wykonane, jeśli pozbędziemy się poważnych braków, jakie istnieją jeszcze w naszej gospodarce. Największym brakiem, najdotkliwszą naszą plagą jest marnotrawstwo i nadmierne koszty własne niemal we wszystkich dziedzinach produkcji. Marnują się u nas bardzo duże ilości surowców, materiałów przemysłowych i budowlanych, siły roboczej i energii elektrycznej. Nieraz zaniedbuje się urodzajną ziemię. Jeśli usuniemy to marnotrawstwo potrafimy lepiej zaspokajać potrzeby naszego narodu. Jeśli je nie potrafimy przełamać, nasza gospodarka będzie kulała.

Czy rozporządzamy skutecznymi środkami do walki z marnotrawstwem? Tak jest, mamy takie środki. Są one zawarte w tych warunkach, jakie stworzył nasz ustrój, uwalniając lud od kapitalistów. Są one zawarte w roli, jaką w Polsce odgrywa nasza partia. Kapitalista, właściciel fabryki starał się prowadzić swoje przedsiębiorstwo jak najrentowniej, z jak największym zyskiem. Jeśli nie opłacało mu się prowadzić fabryki, zamykał ją albo sprzedawał. Myśmy przepędzili kapitalistów, nie ma kapitalisty, który by pilnował rentowności fabryki. Za to u nas im lepiej, im bardziej wydajnie i oszczędnie pracuje każdy robotnik i pracownik umysłowy — tym większe będą fundusze, którymi będzie rozporządzać nasze państwo dla poprawy bytu ogółu ludzi pracy — a więc i każdego, kto przyczynił się do wzrostu tych funduszów. Czy wszyscy zdają sobie dziś z tego sprawę? Nie wszyscy. Chodzi o to, aby jasno i nieustępliwie tłumaczyć tę prawdę mniej uświadomionym sposób ludzi pracy.

I chodzi o to, żeby ludziom, którzy decydują o dobrej, rentownej pracy naszych fabryk opłacało się pracować coraz lepiej. Chodzi o przestrzeganie socjalistycznych założeń w naszym systemie płac, aby człowiek pracujący bardziej wydajnie i oszczędnie, zapewniający wzrost produkcji i rentowności swego warsztatu pracy — otrzymywał również wyższe wynagrodzenie. Wzrost wydajności pracy musi być przy tym szybszy niż wzrost zarobków, a system norm jak najbardziej sprzyjać zwiększaniu wydajności. Nie zawsze tak jest. Nierzadko mamy takie „porządki" w naszych fabrykach, instytucjach, w naszym systemie płac, norm i premii, że ludzie niedostatecznie są zainteresowani materialnie, żeby pracować lepiej, produkować taniej. Musimy z tym walczyć i krok za krokiem, z uporem wprowadzać w życie w całej naszej gospodarce konsekwentnie i do końca socjalistyczną zasadę: każdy pracuje według swych możliwości, każdy otrzymuje według wyników swej pracy.

Przepędziliśmy kapitalistów i dobrześmy zrobili. Ustrój kapitalistyczny zapewniał zyski kapitalistom, darmozjadom i wyzyskiwaczom, a równocześnie marnował energię całego narodu, gnił za życia i zatruwał społeczeństwo. Nasz ustrój wyzwala wielkie siły ludzi pracy — dlatego tak szybko rozwija się nasza socjalistyczna gospodarka, zwłaszcza nasz socjalistyczny przemysł. Ale czy wykorzystujemy wszystkie możliwości naszego ustroju, żeby ludzie pracy, wyzwoleni z jarzma, wyprostowali się na cały swój wzrost i oddali wspólnej sprawie całą swą energię, całą pomysłowość i wszystkie talenty?

Kapitalista nie mógł przyjść do robotników, nie mógł zorganizować np. współzawodnictwa o obniżkę kosztów własnych albo narady poświęconej krytyce nieporządków w fabryce. To, co było niedostępne dla kapitalistów — stanowi największą siłę naszego ustroju. Prywatną własność kapitalistów zastąpiliśmy własnością narodu i powiadamy: to wszystko jest nasze, pilnujmy więc tego, jak prawdziwi gospodarze.

Tydzień temu rząd ludowy ogłosił trzecią obniżkę cen. Daje ona ludności kraju możliwość zakupienia w ciągu roku za te same pieniądze towarów wartości większej o 4 miliardy złotych.

Dla każdego myślącego człowieka pracy obniżka cen jest jeszcze jednym przypomnieniem — państwo, cała jego gospodarka jest wspólnym dobrem narodu. Państwo nie ma innych interesów niż interes ludzi pracy. Największą siłą tego państwa jest czynne poparcie milionów ludzi. Obniżamy ceny, bo wierzymy, że nasz wysiłek, podjęty dla obniżenia kosztów własnych, osiągnie swój cel, pozwoli nam produkować taniej; bo wierzymy, że nasza walka o wykonanie i przekroczenie planów produkcyjnych powiększy ilość produktów, które będziemy mogli rzucić na rynek; bo wierzymy, że zwiększona produkcja pokryje zwiększony popyt. Na te artykuły, przy których nie możemy liczyć na szybki wzrost produkcji — nie możemy obniżyć ceny.

Gospodarka narodowa składa się z tysięcy zakładów pracy, biur, instytucji komunalnych, kulturalnych itd. Chodzi o to, żeby wszędzie, w każdym zakładzie, przy każdej okazji ludzie pracy czuli się gospodarzami tej wspólnej własności całego narodu. Żeby czynem i słowem przyczyniali się do wzrostu wydajności pracy, rozwoju techniki, lepszej organizacji produkcji, lepszego planowania, lepszych projektów. Żeby nie przechodzili obojętnie obok zmarnowanych pieniędzy, obok przestojów, niepotrzebnie zatrudnionych pracowników, nie godzili się z niedbalstwem i złodziejstwem. Żeby każdy z nas zastanawiał się: co jeszcze można i co należy zrobić, żeby nasza fabryka, nasza instytucja pracowała lepiej, taniej, wydajniej. I żebyśmy w zakładzie zamiast jednego właściciela, jak za starych kapitalistycznych czasów — mieli setki świadomych współwłaścicieli, partyjnych i bezpartyjnych, dbałych o rentowność, bijących się o jak najniższe koszty własne produkcji.

Zwalczaimy to, co przeszkadza ludziom pracy czuć się gospodarzami w naszym państwie, co krępuje ich twórczą inicjatywę. Wielkie są pod tym względem zadania naszych organizacji partyjnych. Szczególnie odpowiedzialna rola przypada tutaj kierowniczemu aktywowi partyjnemu, gospodarczemu, państwowemu. Dobry kierownik nie boi się krytyki z dołu, a na odwrót, stara się ją pobudzić przez uczciwą samokrytykę, ośmielić, wyciągnąć z niej wszystkie wnioski — a zarazem potrafi bronić, potrafi argumentować dlaczego wydał słuszne zarządzenia, czasem pochopnie krytykowane przez kogoś może źle zorientowanego w sytuacji. Potrafi sam skrytykować tych, którzy źle pracują, marnotrawią surowiec, potrafi pociągnąć do odpowiedzialności za naruszenie socjalistycznej dyscypliny pracy czy karygodne niedbalstwo.

Usuwajmy więc wszystko, co nie pozwala ludziom pracy rozwijać w pełni ich aktywności i poczucia odpowiedzialności za sprawę, wytrwale wcielajmy w życie wskazania III Plenum Komitetu Centralnego, rozwijając demokrację w partii, tępiąc dławicieli krytyki, pyszałków i kacyków, kumotrów i biurokratów oderwanych od mas.

Tylko przy takiej pracy partia może wychować kadry naszych działaczy gospodarczych na prawdziwych socjalistycznych „kapitanów" przemysłu i rolnictwa, nie ciamajdów i niedołęgów, którzy z nikim nie drą kotów i wszystkim kiwają głowami, ale sami niczego nie potrafią zrobić, a przeciwnie — na bojowych organizatorów, którzy wiedzą czego chcą, wyczuwają potrzeby mas, cieszą się sympatią i zaufaniem uczciwych ludzi, potrafią zebrać wokół siebie masowy kolektyw i jego siłami przełamują każdą przeszkodę.

TOWARZYSZE!

Kiedy 50 lat temu lud polski z gołymi rękami wychodził na ulice Warszawy, Łodzi, Zagłębia do walki z potęgą samodzierżawia — łączył swe dłonie z braćmi w innych krajach, a przede wszystkim z ludem rosyjskim.

(Dokończenie na 4 str.)

Narody Wielkiego Kraju Rad uroczyście obchodziły Święto 1 Maja

MOSKWA. Święto 1 Maja w Moskwie rozpoczęło się od tradycyjnej defilady wojskowej na Placu Czerwonym. W godzinach rannych na placu i przyległych doń ulicach w zwartych szeregach ustawiły się wojska garnizonu moskiewskiego. Na trybunach obok Ściany Kremlowskiej zajęli miejsca deputowani do Rady Najwyższej ZSRR i RFSRR, ministrowie, przedstawiciele organizacji społecznych, działacze kultury, robotnicy moskiewskich zakładów przemysłowych, kołchoźnicy wsi podmoskiewskich. Przybyły delegacje robotników, związków zawodowych i działaczy kultury zza granicy.

Obecni są członkowie korpusu dyplomatycznego i attaches wojskowi.

Na trybunie Mauzoleum Lenina i Stalina zajęli miejsca przywódcy Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i kierownicy rządu radzieckiego: N. A. Bułganin, N. S. Chruszczow, Ł. M. Kaganowicz, G. M. Malenkow, A. I. Mikojan, W. M. Mołotow, M. G. Pierwuchin, M. Z. Saburow, K. J. Woroszyłow, sekretarze KC KPZR P. N. Pospiełow, i M. A. Susłow, marszałkowie, generałowie i admirałowie.

Defiladę przyjmował minister obrony, Marszałek Związku Radzieckiego G. K. Żukow. W centrum Placu Czerwonego, Marszałka Żukowa powitał dowódca defilady, Marszałek Związku Radzieckiego K. S. Moskalenko. Kilka minut trwa przegląd wojsk, rozlegają się dźwięki marsza i okrzyki „hurra". Minister obrony pozdrawia wojsko z okazji 1 Maja.

Przegląd wojsk zakończył się. Marszałek G. K. Żukow wchodzi na trybunę i wygłasza przemówienie.

Rozpoczyna się defilada wojskowa. Pierwsi idą oficerowie — słuchacze akademii wojskowych. Na mundurach wielu z nich widnieją złote gwiazdy bohaterów Związku Radzieckiego, ordery i medale. Przechodzą słuchacze Akademii Wojskowej im. Frunzego, Akademii Wojskowo-Politycznej im. Lenina, akademii artyleryjskiej i inne. Powszechny zachwyt budzi maszerująca kolumna marynarzy.

Za marynarzami idą słuchacze Szkoły Oficerskiej im. Rady Najwyższej RFSRR, młodzi wychowankowie Szkoły Oficerskiej im. Suworowa, słuchacze Szkoły Oficerskiej im. Nachimowa. Na opancerzonych transporterach przejeżdża gwardyjska tamańska dywizja piechoty. Następnie rozpoczyna się defilada artylerii.

Potężne traktory ciągną działa różnych kalibrów i systemów, przejeżdża artyleria przeciwlotnicza, słynne moździerze gwardyjskie, znane powszechnie „Katiusze". Defiladę artylerii zamykają działa wielkich kalibrów.

Defilada wojskowa trwała niedługo, ale zademonstrowała ona potęgę sił zbrojnych Związku Radzieckiego, stojących na straży pokoju.

Po zakończeniu defilady wojskowej na Plac Czerwony wchodzą sportowcy. Następnie miała się odbyć manifestacja 1-majowa mas pracujących Moskwy. Z powodu nie pogody manifestacja została odwołana.

Rozkaz ministra obrony ZSRR

MOSKWA. Minister obrony ZSRR, Marszałek Związku Radzieckiego G. K. Żukow wydał z okazji 1 Maja następujący rozkaz:

Towarzysze szeregowcy i marynarze, towarzysze podoficerowie!

Towarzysze oficerowie, generałowie i admirałowie!

Dziś naród radziecki i jego siły zbrojne obchodzą 1 Maja — międzynarodowy dzień solidarności mas pracujących, dzień braterstwa robotników wszystkich krajów.

Pozdrawiam Was z okazji 1 Maja. Życzę wszystkim szeregowcom i marynarzom, wszystkim podoficerom, oficerom, generałom i admirałom nowych sukcesów w wyszkoleniu bojowym i politycznym, w opanowywaniu nowoczesnego sprzętu technicznego i uzbrojenia, w dalszym podnoszeniu gotowości bojowej sił zbrojnych państwa radzieckiego.

Dla uczczenia święta 1 Maja rozkazuję:

1 Maja oddać w stolicy naszej ojczyzny — Moskwie, w stolicach republik związkowych i w miastach-bohaterach: Leningradzie, Stalingradzie, Sewastopolu i Odessie 20 salw artyleryjskich.

Niech żyje nasza ojczyzna — Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich!

Niech żyje wielki naród radziecki i jego waleczne siły zbrojne!

Niech żyje nasz ukochany rząd radziecki!

Niech żyje Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego — źródło natchnienia i organizator wszystkich naszych zwycięstw!

Radzieckie siły zbrojne niezłomnie stoją na straży pokoju

Przemówienie ministra obrony Marszałka Związku Radzieckiego G. K. ŻUKOWA na manifestacji 1-majowej

Towarzysze szeregowcy i marynarze, towarzysze podoficerowie!

Towarzysze oficerowie, generałowie i admirałowie!

Ludzie pracy Związku Radzieckiego!

Goście zza granicy!

W imieniu i z polecenia rządu radzieckiego i Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego witam i pozdrawiam Was z okazji 1 Maja — Międzynarodowego Dnia Solidarności Mas Pracujących!

Dziś klasa robotnicza, masy pracujące wszystkich krajów manifestując swą braterską solidarność, zwierają swe szeregi w walce o pokój i bezpieczeństwo narodów, przeciwko uciskowi imperialistycznemu i niewoli kolonialnej, o wolność i niezawisłość narodową.

Narody Związku Radzieckiego, które niezłomnie wcielają w życie uchwały naszego rządu, poświęcają wszystkie swe siły szczytnej sprawie budowy społeczeństwa komunistycznego i osiągają nowe sukcesy w dalszym rozwoju wszystkich gałęzi przemysłu, rolnictwa, nauki i kultury.

Ludzie radzieccy jednomyślnie popierają linię generalną partii komunistycznej, przewidującą prymat rozwoju przemysłu ciężkiego, widząc w tym jedynie słuszną drogę do osiągnięcia nowych sukcesów w gospodarce narodowej, źródło nieustannego podnoszenia dobrobytu narodu oraz umacniania potęgi i zdolności obronnej naszej wielkiej ojczyzny.

Pracownicy rolnictwa w oparciu o przemysł socjalistyczny i wszechstronną pomoc partii, rządu i klasy robotniczej, pomyślnie walczą o wykonanie swych zadań, o dalsze umacnianie kołhozów i sowchozów, podniesienie plonów, zagospodarowanie odłogów i ugorów. Ofiarnie dążą oni do tego, by doprowadzić produkcję zboża do 10 miliardów pudów rocznie oraz zwiększyć produkcję podstawowych artykułów hodowlanych przeszło dwukrotnie.

W twórczym wysiłku dla dobra naszej wielkiej ojczyzny krzepnie coraz bardziej jedność moralno-polityczna społeczeństwa radzieckiego, leninowski sojusz robotników i chłopów, pod kierownictwem klasy robotniczej, przyjaźń narodów, niezłomna jedność narodu, partii komunistycznej i rządu radzieckiego.

Krzepnie i rozwija się przyjaźń narodów Związku Radzieckiego, wielkich Chin, krajów demokracji ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej, przyjaźń oparta na wspólnych interesach i na braterskiej, bezinteresownej pomocy wzajemnej.

Polityka zagraniczna Związku Radzieckiego oparta jest na mądrych wskazaniach Wielkiego Lenina o możliwości pokojowego współistnienia i rywalizacji ekonomicznej państw niezależnie od ich ustroju społecznego i państwowego. Ta pokojowa polityka zagraniczna umacnia coraz bardziej autorytet międzynarodowy radzieckiego państwa socjalistycznego. Cała postępowa ludzkość gorąco aprobuje politykę zagraniczną rządu radzieckiego, zmierzającą do rozwiązywania spornych problemów międzynarodowych środkami pokojowymi; cała postępowa ludzkość zdecydowanie potępia uprawianą przez koła imperialistyczne antynarodową politykę „z pozycji siły", politykę pogróżek i prowokacji międzynarodowych.

TOWARZYSZE!

Ratyfikacja układów paryskich, które przewidują utworzenie nowego ugrupowania militarnego z udziałem sił zbrojnych Niemiec zachodnich, stawia przeszkody na drodze zmniejszenia napięcia międzynarodowego i wymaga od narodu radzieckiego podjęcia dodatkowych kroków w celu zapewnienia bezpieczeństwa i utrzymania powszechnego pokoju.

Nie ulega wątpliwości, że naród radziecki uczyni wszystko, aby zapewnić nowy, potężny rozwój i postęp techniczny we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej; wniesie on godny wkład w sprawę dalszego umocnienia potęgi naszej ojczyzny, w sprawę budownictwa komunizmu.

Na straży pokoju i bezpieczeństwa ojczyzny, jej interesów państwowych, stoją wyposażono w najnowocześniejszą broń i sprzęt bojowy potężne siły zbrojne Związku Radzieckiego; potrafią one rozgromić każde ugrupowanie wrogów, które spóbowałoby zakłócić pokojową pracę narodu radzieckiego.

Naród radziecki może być przekonany, że jego armia i marynarka wojenna nie będą szczędziły sił dla dalszego doskonalszego swego wyszkolenia bojowego, podnoszenia gotowości bojowej i dla należytego opanowania umiejętności posługiwania się najnowocześniejszymi rodzajami uzbrojenia.

Niech żyje 1 Maja — dzień międzynarodowej solidarności mas pracujących!

Niech żyje wielki naród radziecki i jego siły zbrojne stojące na straży pokoju i bezpieczeństwa naszej ojczyzny!

Niech żyje rząd radziecki!

Niech żyje Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego, prowadząca nasz naród do zwycięstwa komunizmu!

Ostatnie słowa przemówienia G. K. Żukowa przyjęte zostały potężnymi okrzykami: „Hurra".

Rozbrzmiewają dźwięki hymnu państwowego Związku Radzieckiego, rozlega się salwa artyleryjska.

Przemówienie sekretarza KC PZPR Władysława Matwina

(Dokończenie z 3 str.)

1 Maja był zawsze i pozostał po dziś dzień świętem braterskiej solidarności proletariuszy wszystkich krajów. Ruch robotniczy walczył pod sztandarem internacjonalizmu od samego swego początku. Pod tym sztandarem zatriumfowała Wielka Rewolucja Październikowa i ten sam sztandar doprowadził do zwycięstwa rewolucje w Chinach, w krajach demokracji ludowej. Hasło międzynarodowej solidarności przyświecało kilku pokoleniom polskich rewolucjonistów.

Kiedy dziś budujemy socjalizm w naszej ojczyźnie nie zapominamy o braciach — robotnikach w krajach kapitalistycznych. Im lepiej my pracujemy u siebie w domu, tym szybciej nadejdzie dla nich godzina wyzwolenia. Im większe sukcesy mają oni w walce z kapitałem, tym łatwiej nam budować nowy ustrój.

Światowa burżuazja patrzy na nas z nienawiścią i strachem, boi się pokojowego współzawodnictwa dwóch ustrojów, grozi nam bombami wodorowymi, stawia na nogi nowy Wehrmacht w zachodnich Niemczech.

Ale jej wysiłki są skazane na bankructwo, próżne są jej groźby. My nie jesteśmy z tych, których można zastraszyć.

Ile razy imperialiści ustalili już swe „godziny" — daty, w których chcieli rozpętać nową wojnę światową. Ile razy o tych „godzinach" trąbiły szczekaczki, szeptała podziemna propaganda, reszta zwolenników „białego konia" — i za każdym razem te zakusy rozbijały się o siłę obozu pokoju, o wolę setek milionów ludzi na całym świecie. Słuszna i uczciwa jest nasza sprawa — świadomość tej prawdy przenika coraz to nowe dziesiątki i setki milionów ludzi na całym świecie. Czyż nie jest widoczne jak propozycje ZSRR w sprawie austriackiej wprawiają w zakłopotanie imperialistycznych „mężów stanu"? Jak rośnie przekonanie — nawet tam, gdzie jeszcze niedawno najsilniejsze były wpływy podżegaczy wojennych, np. w Niemczech zachodnich — że jest wyjście z błędnego koła wyścigu zbrojeń, gorączki atomowej, narastania sporów międzynarodowych, że głoszona przez Związek Radziecki polityka pokojowego współistnienia, jest polityką słuszną i sprawiedliwą, zapewniającą ludzkości upragniony pokój.

Czyż nie umacnia to naszych pozycji, gdy w Bandungu kraje azjatyckie i afrykańskie, w których dotąd panuje kapitalizm, kraje liczące setki milionów ludności znalazły wspólny język z Chinami Ludowymi, z demokratyczną republiką Wietnamu, z całym obozem pokoju — w walce przeciwko uciskowi kolonialnemu i rasowemu, w walce o pokój ludzkości i niepodległość narodów?

Nie znaczy to, abyśmy mieli lekceważyć wroga, abyśmy mieli przyglądać się bezczynnie machinacjom podżegaczy wojennych.

Jeśli adenauerowskie Niemcy dostaną amerykańską broń do ręki, naród polski zrobi wszystko co w jego mocy, żeby w tej sytuacji zapewnić wspólnie z naszymi przyjaciółmi należyte bezpieczeństwo naszym krajom. Już dzisiaj staje się niezbędne wspólne dowództwo sił zbrojnych wszystkich narodów, którym grozi neohitleryzm hodowany za łaba przez imperialistów amerykańskich. Niewzruszona jest nasza jedność. Granicy pokoju na Odrze i Nysie strzeże cały obóz socjalistyczny łącznie z Niemiecką Republiką Demokratyczną. Ostoją naszej wolności jest coraz to mocniejszy bratni sojusz ze Związkiem Radzieckim, sojusz, którego 10 rocznicę obchodziliśmy uroczyście w Warszawie i Moskwie.

Jesteśmy dumni z coraz to większej roli jaką odgrywa Polska Ludowa w walce o pokój. Nie chcemy wojny. Mamy ręce pełne trudnej pracy budowniczych. Dzięki pomocy ZSRR przystępujemy również w naszym kraju do wielkiego dzieła pokojowego wykorzystania niezmierzonej siły atomu.

Czujnie śledzimy wroga — widzimy też jego słabość. Widzimy jak imperialiści kłócą się między sobą i jak im coraz to trudniej oszukiwać własne narody. Widzimy jak rosną siły rewolucyjnych robotników w krajach imperialistycznych Europy, jak bohatersko zmagają się ze spadkobiercami faszystowskiego średniowiecza siły postępowe w Stanach Zjednoczonych, jak chwieje się to co jeszcze zostało z gmachu światowego kapitału.

Widzimy jak coraz to nowe miliony ludzi, dotąd biernych, przyłączają się czynnie do wielkiego światowego ruchu obrońców pokoju. Przesyłamy dzisiaj wszystkim uczestnikom tego wspaniałego ruchu, przesyłamy naszym braciom walczącym we wszystkich krajach — gorące pozdrowienia.

Pokój zwycięży wojnę — niech żyje pokój!

W Pierwszomajowe Święto

Na Ziemi Koszalińskiej

(Dokończenie z 2 str.)

Ulicami miasta przeciągają na samochodach i wozach delegacje PGR-ów, spółdzielców i chłopów indywidualnych. 4 zespoły PGR i 45 spółdzielni zakończyło już siewy. Obsiano tysiące hektarów ziemi.

Pochód pierwszomajowy w Kołobrzegu przerodził się w wielką manifestację sojuszu robotniczo-chłopskiego, granitowej podstawy naszej ludowej władzy.

W Słupsku

Zakłady Słupska na dzień 1 Maja wykonały, a część nawet przekroczyła plany kwietniowe. Osiągnięcia te złożyły się na szczególnie radosny nastrój manifestacji pierwszomajowej.

Idzie na czele pochodu załoga Słupskiej Fabryki Narzędzi Rolniczych. Jako pierwsza kroczy grupa przodowników pracy: **Jarosław Patrykas** z działu obróbki wiórowej wykonujący 180 proc. normy, **Józef Ralewski** z działu kuźni, **Józef Morzyński** z montażu, **Antonina Kołodziejak** z działu obróbki surowej oraz **Antoni Sokół**. Idą dalej młodzi robotnicy Słupskiej Fabryki Mebli.

W pochodzie pierwszomajowym maszeruje załoga Słupskiej Parowozowni, która zdobyła pierwsze miejsce w okręgu szczecińskiej dyrekcji PKP. W Czynie Pierwszomajowym zaoszczędzili oni 130 ton węgla. Dumny jest Słupsk ze swych kolejarzy: maszynisty **Kurczyńskiego**, ślusarza **Marczewskiego** i wielu innych znakomitych przodowników pracy Słupskiej Parowozowni.

Takich samych przodujących ludzi mają również inne zakłady produkcyjne Słupska. Dziś idą oni w jednym szeregu w manifestacji pierwszomajowej, czcząc w ten sposób robotnicze święto, dzień solidarności mas pracujących całego świata — 1 Maja.

Liczny udział w manifestacji pierwszomajowej wzięli również chłopi pracujący z powiatu słupskiego i robotnicy rolni. Do Główczyc przybyło na manifestację ponad 3 tysiące ludzi z okolicznych gromad. Przyjechali oni z pieśnią i muzyką na udekorowanych samochodach. Wśród nich byli robotnicy PGR Pobłocie i Główczyce oraz chłopi indywidualni.

Podobne manifestacje pierwszomajowe odbyły się w innych gromadach powiatu słupskiego.

W Tychowie

Wiosna się spóźniła. Ale białogardzcy chłopi zdążyli zakończyć siew przed pierwszomajowym świętem. Przyszli na trasę pochodu, głosząc na transparentach, że ich udział w podniesieniu produkcji rolnej wyraża się setkami hektarów dobrze uprawionych pól. W majowy ranek chłopi tłumnie zmierzali na manifestację do Białogardu i Tychowa.

Na rozległy plac przed budynkiem Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej wjeżdżają przystrojone bardzo młodą jeszcze zielenią i flagami samochody, ciągniki, furmanki...

Przybywają tu PGR-owskie załogi, chłopi-spółdzielcy i gospodarujący indywidualnie. Tychowscy POM-owcy i kolejarze czują się gospodarzami uroczystości.

Przeszło 3 tys. ludzi zgromadziło się w Tychowie, aby święcić 1-majowy dzień. Rusza pochód. Idą rozsłonecznioną ulicą POM-owcy. Młody traktorzysta **Horst Pagel**, przepasany czerwoną wstęgą przodownika pracy szuka wzrokiem motarzyńskich spółdzielców. Porozumiewają się uśmiechem. Motarzyno — to „jego" spółdzielnia. Jeszcze wczoraj wieczorem wspólnie kończyli siewy. Ogarnęło ich wtedy zwykłe ludzkie zmęczenie. Ale dzisiaj — w świąteczny majowy dzień — każdy czuje przypływ nowych sił.

Maszerują robotnicy zespołów PGR Tychowo. Jest wśród nich **Bolesław Polatyński** — kowal, wykonujący 162 proc. normy. Jest **Klara Baranowska** — dziewczyna, która poważnie przyczyniła się do podniesienia hodowli w gospodarstwie Smęcino.

Tychowo rozbrzmiewa muzyką. Jutro będzie znowu zwykły roboczy dzień.

Brygadzista polowy z PGR Kikowo Józef Gierej wyjedzie z całą brygadą przygotować pole pod ziemniaki. Zamierzają do 15-go maja zakończyć sadzenie. Spółdzielcy z Sadkowa już w przededniu majowego święta zasadzili 2 ha ziemniaków kwadratowo-gniazdowym systemem.

„W ten sposób uzyskamy lepsze plony — mówi tow. Tomasz Sokół, sekretarz spółdzielczej organizacji partyjnej — **i majowe święto na przyszły rok będzie dla nas jeszcze radośniejsze".**

Głos Sportowca

TYGODNIOWY DODATEK „GŁOSU KOSZALIŃSKIEGO"

Rok IV | Poniedziałek, 2 maja 1955 roku | Nr 16 (112)

1 Maja na stadionie koszalińskim

■ Pięściarze WKS Nr 234 zdobywają puchar WKKF-u ■ Koszykarki wychodzą na boisko ■ Sukces braci Marks w wyścigu kolarskim ■ III liga miała ciężką przeprawę z A-klasowcami

W DNIU wczorajszym sportowcy wraz z całym społeczeństwem radośnie obchodzili Święto 1-Majowe. Po manifestacji ulicami Koszalina, gdzie odbywały się centralne uroczystości, przeprowadzono szereg atrakcyjnych imprez. Kolarze rozegrali wyścig uliczny, motocykliści startowali w gymkhanie, piłkarze w meczu towarzyskim. Towarzyskie spotkania przeprowadzili też koszykarze, a pięściarze stoczyli finałowy mecz o puchar WKKF-u.

TA ostatnia impreza, przeprowadzona na kortach stadionu ZS Sparta cieszyła się ogromnym zainteresowaniem. Nawet w okresie gdy padał deszcz, ring był oblężony przez setki widzów.

W spotkaniu tym wystąpiły zespoły słupskiego Kolejarza i posiadacza pucharu — WKS Nr 234. Po ciekawych i żywych, ale stojących na nie wysokim poziomie walkach, zwyciężyli wojskowi. Wygrana w stosunku 16:6 (mecz był rozegrany w 11 wagach) zapewniła pięściarzom WKS Nr 234 zdobycie cennej nagrody. Tak więc wojskowi już dwukrotnie zdobyli puchar WKKF i — według zapewnień kierownika drużyny i zawodników — nieprędko go oddadzą.

W poszczególnych wagach od papierowej do ciężkiej padły następujące wyniki (na pierwszym miejscu podajemy zawodników WKS-u): Roszak wypunktował Gałka. Derech (WKS) zdobył punkty walkowerem, Mąkosa pokonał Mikielewicza, Konarski przegrał przez dyskwalifikację w III starciu z b. dobrze walczącym Markuszewskim, Lademan został wypunktowany przez Krzyszkowskiego, Sakowski wygrał z Dynarkiem, Piotrowski zwyciężył na punkty Gustowskiego, Nieroba po zaciętej walce wygrał na punkty z Paszkinem, Boulge zwyciężył Borowca, Bendyka już w I rundzie sekundant poddał Iniewiczowi, zaś Jaroch po wyrównanej walce minimalnie zwyciężył Kucharskiego.

Podczas wczorajszego meczu po raz pierwszy w historii boksu koszalińskiego walki prowadziło pięciu arbitrów. I tak: w ringu sędziował Krzewina, zaś na punkty Kochański, Śmiechowski, Lubefeld i Klimek.

Podczas gdy pięściarze walczyli o puchar, na bocznym boisku rozgrywali spotkania towarzyskie koszykarze i koszykarki. W spotkaniu dziewcząt Budowlani Kołobrzeg pokonali kombinowany zespół juniorek koszalińskich w stosunku 22:14 (11:10). Zwycięski zespół wykazał lepsze opanowanie piłki, celniej strzelał — słowem był wyraźnie lepszy i wygrał zasłużenie. Mecz nie był ciekawy. Podkreślając z satysfakcją, że wreszcie doczekaliśmy się występu juniorek - koszykarek, trzeba stwierdzić zarazem, że juniorki mają jeszcze szereg braków. Czekamy więc na dalsze występy dziewcząt.

W konkurencji mężczyzn kombinowana drużyna szkół koszalińskich zwyciężyła zespół Budowlanych Kołobrzeg w stosunku 46:29 (16:17).

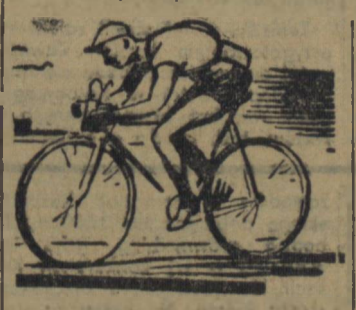

Na ulicach Koszalina kolarze rozegrali dalszą imprezę o puchar WKKF-u. Był nią wyścig uliczny na dystansie około 54 km (30 okrążeń). Na starcie stanęło 16 kolarzy, do mety przybyło zaledwie 9. Powodem licznych wypadków rezygnowania z dalszej jazdy były kraksy. Jedna z nich przytrafiła się czołówce. Na podkreślenie zasługuje tu ambitna postawa kolarza słupskiego Startu — Karoszewskiego, który mimo dwóch upadków na trasie doszedł do czołówki i uplasował się na czwartym miejscu, tracąc do zwycięzcy tylko kilka sekund.

Organizatorzy wyznaczyli na trasie 2 lotne finisze. Pierwszy wygrał Karoszewski, zaś drugi LZS-owiec z Miastka Michał Marks. Ten ostatni jako pierwszy przejechał linię mety, wyprzedzając minimalnie swego brata Andrzeja, który zajął drugie miejsce. W 2-sekundowych odstępach czasu przybyli do mety Brzeziński i Karoszewski (obaj Start Słupsk) oraz kilku dalszych zawodników. Czas zwycięzcy — 1:30.00 godz.

W klasyfikacji zespołowej pierwsze miejsce i puchar zdobyli kolarze I drużyny słupskiego Startu przed LZS-em Miastko. Dalsze dwa zespoły z powodu zdekompletowania nie zostały sklasyfikowane.

Należy podkreślić sprawną organizację wyścigu oraz... zbyt częste jeszcze wypadki przebiegania trasy przez niesfornych widzów.

Podobnie jak mecz pięściarski, również wyścig zgromadził wiele publiczności.

Oczekiwany z dużym zainteresowaniem mecz piłkarski między reprezentacjami III-ligowych drużyn woj. koszalińskiego — Gwardii, Sparty i LZS-u z reprezentacją naszej klasy A zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 2:2, przy czym do przerwy prowadzili A-klasowcy.

Drużyny wystąpiły w następujących składach: **REPREZENTACJA III-LIGI: Stachak, Jakubowski, Stec, Sankowski, Szczepaniak (Gadula), Ząbczyński, Kapliewicz, Jarysz, Żukowski, Grabowski, Lentner. KLASA A: Alchimowicz, St. Dudek, Turkowski, Szulc, J. Dudek, Oślizłok, Siewościejanow, Pertyński, Stasiłowicz, Urbański, Ulański (Swieboda).**

Tuż po gwizdku sędziego, gra przenosi się na pole podbramkowe III-ligowców. Lewoskrzydłowy Ulański dośrodkowuje, Stasiłowicz przejmuje celne podanie na głowę i kieruje piłkę do bramki. Reprezentanci klasy A prowadzą! Jeszcze kilka minut trwa napór grających z wielką ambicją A-klasowców. Ale przeciwnicy grają coraz lepiej, coraz częściej goszczą pod bramką Alchimowicza. Ten ostatni broni jednak groźne strzały, zdobywając uznanie widowni. Gra nie stoi na wysokim poziomie, ale jest dość szybka i przede wszystkim prowadzona fair. Wysiłki obu zespołów zmierzające do zmiany wyniku nie przynoszą skutku. Siewościejanow miał co prawda doskonałą okazję do zdobycia drugiej bramki dla klasy A, ale przestrzelił fatalnie z kilku metrów.

Po zmianie boisk zaznacza się przewaga techniczna III-ligowców. Nie grają jednak oni na pełnych obrotach. W przeciwieństwie do swych przeciwników, walczących o każdą piłkę z wielką ambicją i ofiarnością, reprezentanci drużyn III-ligowych nie wykazują większej ochoty do szybkiej gry. Niekiedy nawet notujemy momenty wyraźnej nonszalancji. Mimo to jednak lepsza technika i rutyna robią swoje. Około 55 minuty III-ligowcy wyrównują ze strzału Grabowskiego. W chwilę później zespół klasy A zdobywa ponownie prowadzenie. Tym razem strzelcem jest Oślizłok. Następuje okres przewagi A-klasowców, którzy mają teraz parę wprost idealnych okazji do zdobycia bramek. Napastnicy zaprzepaszczają jednak dogodne sytuacje, nie trafiając do pustej bramki. W 68 minucie atak III-ligowców kończy Jarysz celnym strzałem, ustalając wynik spotkania.

Zawody prowadził dobrze sędzia Bożątkiewicz, na liniach bocznych sędziowali Trawiński i Szczerbatko.

Słaby start Polaków w Belgii

Pod Antwerpią nastąpił 30 kwietnia start do międzynarodowego wyścigu kolarskiego „przez 9 prowincji Belgii".

Pierwszy etap przyniósł dalekie miejsca Polakom. Pierwszy z naszych zawodników — Więckowski zajął 56 miejsce, tracąc do zwycięzcy ok. 8 min.

Drużynowo prowadzi Klub Antwerpen 10:05:00. Czas Polaków — 10:49:38.

Trasa I etapu

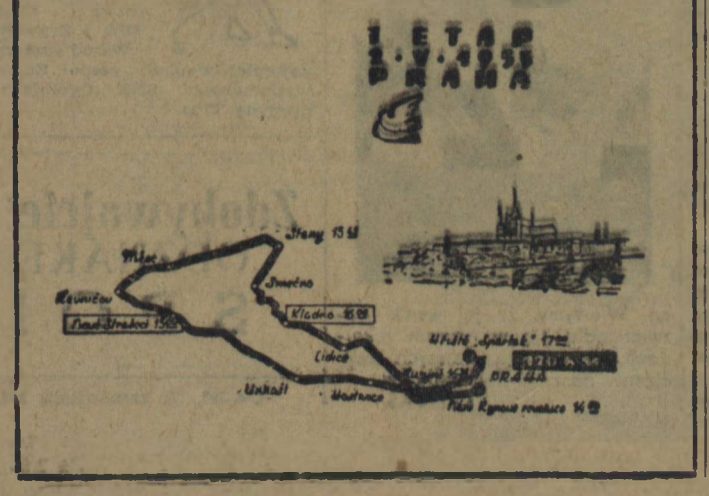

Sportowcy w pochodzie 1-majowym

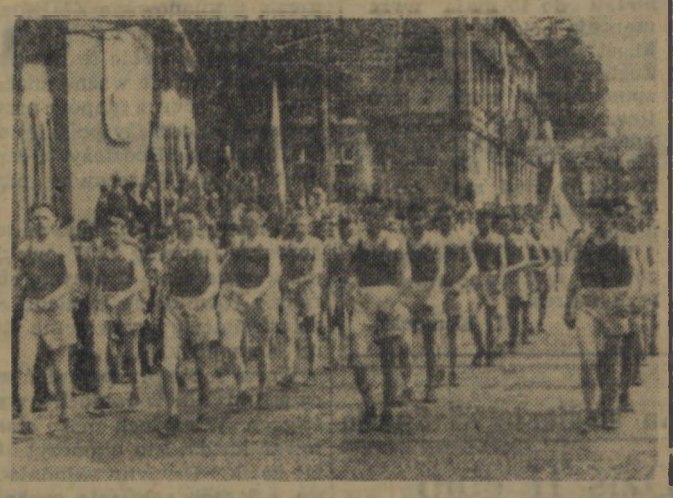

Na kwaterach kolarskich w Pradze

Na godziny można już liczyć czas dzielący kolarzy od startu do VIII Wyścigu Pokoju. Zawodnicy zakończyli już właściwy okres przygotowań, teraz w planie są tylko lekkie treningi, badania lekarskie, a pozostały czas mili gospodarze wypełniają gościom przyjacielskimi spotkaniami, rozrywkami kulturalnymi lub bardziej oficjalnymi przyjęciami.

W piątek wieczorem miłą atrakcją dla kolarzy była operetka Nedbala „Polska krew".

Późnym wieczorem kierownicy wszystkich drużyn podejmowani byli przez Międzynarodowy Komitet Organizacyjny.

W sobotę rano delegacje zagraniczne i dziennikarze byli gośćmi wiceburmistrza Pragi A. Svobody.

Kolarze odbywali do południa treningi, a wieczorem odbyło się przyjęcie wydane przez Czechosłowacki Komitet Kultury Fizycznej. Spotkanie urozmaiciły popisy gimnastyczne i jazdy akrobatycznej na rowerach.

W niedzielę uczestnicy wyścigu oglądali praski pochód 1-majowy, a wieczorem wzięli udział w uroczystościach odsłonięcia pomnika J. Stalina.

* * *

Trzy praskie hotele: Paris, Axa i Meteor goszczą 18 drużyn uczestniczących w wyścigu. Przed hotelami już od wczesnych godzin rannych panuje ożywiony ruch. Grupy zawodników w różnokolorowych koszulkach wyruszają na trening. Przy chodnikach parkują auta z żółtymi tablicami „Zavod Miru", Praha — Berlin — Warszawa. Przed wejściami gromadzą się grupki zawsze ciekawych kibiców.

Organizacja imprezy jest doskonała. Z hotelu „Palace", gdzie mieszkają dziennikarze, od rana do późnej nocy płyną w świat najświeższe meldunki.

Serdeczna, przyjacielska atmosfera Wyścigu Pokoju ma już swoją tradycję.

Przybyli z różnych stron świata zawodnicy witają się serdecznie, wspominają wspólne przeżycia z lat ubiegłych, poznają nowych kolegów.

W tym roku w wyścigu pojadą po raz pierwszy kolarze Egiptu, ale i oni znaleźli tu swoich znajomych z własnej imprezy — wyścigu dookoła Egiptu. Na wicejuszami w tegorocznym wyścigu jest cała szóstka Anglików i Francuzów, większość Szwedów, Austriaków, Finów, Hindusów czy Albańczyków. Nie przeszkadza to jednak szybkiemu nawiązaniu znajomości i już po paru wspólnie spędzonych godzinach wszyscy czują się jak jedna wielka kolarska rodzina.

Dzisiaj sportowcy ci wyruszą na szlak, aby przez ziemie trzech bratnich krajów — CSR, NRD i Polski nieść szczytne hasło wyścigu z Pragi przez Berlin do Warszawy.

Składy drużyn i numery startowe uczestników VIII Wyścigu Pokoju

ALBANIA: 1. Angjeli, 2. Agallliu, 3 Murici, 4 Egerem, 6 Ruzhdi.

ANGLIA: 7 Booty, 8 Brittain, 9 Pound, 10 Blower, 11 Baty, 12 Jowers.

AUSTRIA: 13 Becksteiner, 14 Lindhoudt, 15 Mueller, 16 Brauner, 17 Reisinger, 18 Wessely.

BELGIA: 19 Boeck, 20 Cailleaux, 21 Ruwet, 22 van den Daale, 23 van Leoveren, 24 Verhelst.

BUŁGARIA: 25 Dimov, 26 Kolew, 27 Krestev, 28 Kocev, 29 Georgiew, 30 Christow.

DANIA: 31 Pedersen, 32 Ravn, 33 Oestergaard, 34 Grave, 35 Wintcentsen, 36 Jensen.

FINLANDIA: 37 Nyman, 38 Melberg, 39 Manninru, 40 Niittynen, 41 Malm, 42 Santanen.

FRANCJA: 43 Höffmann, 44 Moneghini, 45 Mercier, 46 Piechnik, 47 Fanuel, 48 Gauget.

INDIE: 55 Mehra, 56 D. Singh, 57 Das, 58 Pawar, 59 A. Singh, 60 Salaam.

EGIPT: 73 Kamel, 74 El Sawi, 75 Ashour, 76 El Sayed, 77 Fathy, 78 Farouk.

NORWEGIA: 79 Berg, 80 Kjelstrup, 81 Schoene, 82 Skorvholdt, 83 Skovli, 84 Trygg.

POLONIA FRANCUSKA: 85 Duzański, 86 Kędziora, 87 Kuźnicki, 88 Kruszyna, 89 Sikora, 90 Wittek Czesław.

RUMUNIA: 91 Dumitroscu, 92 Maxim, 93 Molcednu, 94 Istrate, 95 Zanoni, 96 Sebe.

SZWECJA: 97 Skott, 98 Thuden, 99 Schrevelius, 100 Lindgren, 101 Holmstroemm, 102 Karloon.

ZSRR: 115 Niemytow, 116 Czyżykow, 117 Wierszynin, 118 Krjuczkow, 118 Jewsiejew, 120 Blebienin.

POLSKA: 121 Chwiendacz, 122 Grabowski, 123 Klabiński, 124 Królak, 125 Łasak, 126 Wilczewski.

NRD: 127 Schur, 128 Grupe, 129 Fundo, 130 Reinecke, 131 Zabel, 132 Meister II.

CSR: 133 Vesely, 134 Kriyka, 135 Klich, 136 Kubr, 137 Svab, 138 Novak.

Żużlowcy szwedzcy pokonani w Warszawie

Polscy żużlowcy odnieśli 29 bm. w Warszawie piękny sukces, zwyciężając po raz pierwszy w spotkaniu drużynowym zawodników szwedzkich 36:18.

Przeciwnikami drużyny szwedzkiej, złożonej z zawodników „Indianerny" i „Goetingerny" byli żużlowy Sparty, Budowlanych i Stali.

Miłą niespodziankę sprawiły 15 tysiącom widzów pary polskie — Kupczyński — Szwendrowski i Fijałkowski — Suchecki, wygrywając po pięknej, zespołowej jeździe 2 pierwsze wyścigi. Sukces ten obie pary powtórzyły później po raz drugi.

\• \• \•

Wczoraj w Jastrowiu został rozegrany towarzyski mecz piłkarski pomiędzy miejscowymi zespołami Sparty i Startu. Wygrali piłkarze Sparty w stosunku 6:0 (4:0) mając przez cały czas spotkania wyraźną przewagę.

Stalinogród — Ostrawa 3:1

CHORZÓW. Z okazji Święta Pracy rozegrany został w Chorzowie tradycyjny mecz piłkarski Stalinogród — Ostrawa. Drużynę Ostrawy reprezentowali zawodnicy Baniki Karina.

Przez cały czas gry Stalinogród miał dużą przewagę i jedynie doskonale broniący bramkarz Ostrawy Czyż oraz skomasowana defensywa Czechosłowaków uchroniły ich przed wysoką porażką. Prowadzenie dla Ostrawy zdobył w 42 min. Kokotek. Stalinogród wyrównał w 56 min. przez Alszera, dalsze dwie bramki strzelili Matejczak w 68 i Cieślik w 72 min.

Z ostatniej chwili

W człuchowskim zgłoszono już ponad 60 drużyn

Jak donoszą z Człuchowa, na terenie powiatu zgłosiło się już ponad 60 drużyn ZMP-owskich Kolarskich Raidów Pokoju. Organizatorzy spodziewają się, że do 5 maja, kiedy to upływa termin zgłoszeń, powiat człuchowski będzie mógł zameldować o zgłoszeniu ponad 100 drużyn.

Na wyróżnienie zasługuje punkt docelowy w Przechlewie, który ma ponad 10 zgłoszeń. W Międzyborzu tamtejsze koło ZMP zgłosiło do swej imprezy 5 drużyn, a szkoła 11-letnia w Człuchowie wystawia 4 drużyny.

Jak wspomnieliśmy, organizatorzy spodziewają się udziału ponad 100 drużyn. Aby osiągnąć tę liczbę, więcej zainteresowania radami musi wykazać PKKF w Człuchowie oraz miejscowe koła sportowe.

Sportowcy Sparty — Darzbór w czynie 1-Majowym

Sportowcy szczecineckiej Sparty — Darzbór dla uczczenia święta 1 Maja podjęli w ub. tygodniu szereg cennych zobowiązań.

I tak: siatkarze do końca roku zdobędą klasy sportowe, do lipca przygotują do rozgrywek drużynę kobiet, a do 15 maja wyremontują boisko do siatkówki na stadionie sportowym. Żeglarze wyremontują i spuszczą na wodę 6 jachtów, zbudują dodatkowy pomost łodziowy oraz rozbiorą barak na przystani i uzyskany stąd materiał zabezpieczą przed zniszczeniem.

Wszystkie zobowiązania zostaną wykonane we własnym zakresie.

T. Komecki

Na stadionie ZS Sparta

Dziś II etap Biegów Narodowych

W poniedziałek, 2 maja, na stadionie ZS Sparta w Koszalinie zostanie przeprowadzony II etap tegorocznych Biegów Narodowych.

Impreza rozpoczyna się o godz. 10-tej.

Przed ZMP-owskimi Raidami Pokoju

W niedzielę start

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się VIII Wyścig Pokoju. Za tydzień w całym kraju wystartuje młodzież do masowej imprezy kolarskiej — ZMP-owskich Raidów Pokoju organizowanych dla uczczenia wielkiego wyścigu Praga — Berlin — Warszawa. 15 bm. zostanie zorganizowana druga masowa impreza, a mianowicie ZMP-owskie Wyścigi Pokoju.

W tym roku obie te imprezy mają szczególnie ważne znaczenie, jako jeden z etapów przygotowań młodzieży polskiej do V Festiwalu Młodzieży i Studentów w Warszawie oraz II MISM.

W naszym województwie tegoroczne imprezy ZMP-owskie mają szczególnie uroczysty charakter również ze względu na dziesięciolecie wyzwolenia Ziemi Koszalińskiej.

Warto sobie przypomnieć warunki udziału w raidach i wyścigach. W raidach może startować każdy, kto ukończył 10 lat życia. Drużyny składające się z 5 osób zgłaszają organizacje masowe, zrzeszenia, szkoły itp. do komitetów organizacyjnych w terminie do 5 maja br. Dla zawodników od lat 10 do 14 długość trasy wynosi 10 km, od 14 do 18 — 24 km, zaś dla starszych — 35 km.

W wyścigach uczestniczy młodzież od lat 15, zgłoszona indywidualnie lub zbiorowo w komitetach organizacyjnych do dnia 12 maja br. Do udziału w wyścigach zostaną dopuszczeni zawodnicy na rowerach turystycznych i wyścigowych.

Na terenie naszego województwa przygotowania do przeprowadzenia raidów i wyścigów zostały rozpoczęte powołaniem Wojewódzkiego Komitetu Organizacyjnego i powiatowych komitetów organizacyjnych. I tu trzeba niestety stwierdzić, że komitet wojewódzki nie pracuje najlepiej. Jego członkowie w daleko niedostatecznym stopniu wizytują teren, za mało pomagają działaczom komitetów powiatowych i punktów organizacyjnych. Dotyczy to zwłaszcza przedstawicieli wydziału oświaty, ZSCh, LPŻ i PZMot.

Również zrzeszenia, które powinny pomagać w organizacji tej imprezy, nie wykazują należytego zainteresowania przebiegiem przygotowań.

Raidy i wyścigi, jak dotychczas, są stanowczo zbyt słabo rozpropagowane w terenie, co odbija się na ilości zgłoszeń. Do piątku zanotowaliśmy zgłoszenia 433 drużyn, przy czym największą liczbą wykazuje się pow. kołobrzeski — 86, następnie wałecki i słupski — po 40, złotowski — 35, drawski — 32.

W miasteczkim zgłoszono dopiero 4 zespoły, w sławneńskim — 5, a w szczecineckim ani jednego. Są to sygnały alarmujące i dobrze by było, gdyby członkowie komitetu wojewódzkiego bliżej zainteresowali się przyczynami tak małej liczby zgłoszeń i przedsięwzięli odpowiednie środki dla poprawy sytuacji.

Jeszcze raz przypominamy o możliwościach wykorzystania dla popularyzacji raidów i wyścigów gazetek powiatowych i radiowęzłów. Trzeba tymi imprezami zainteresować całe społeczeństwo. Niewątpliwie do 5 maja liczba zgłoszeń jeszcze znacznie wzrośnie. Tym niemniej już w oparciu o dotychczasowe dane trzeba niezwłocznie zadbać o usunięcie niedociągnięć i braków w pracy komitetów organizacyjnych i punktów docelowych, gdyż liczenie na żywiołowość może odbić się na liczbie startujących.

Jednym z ważnych warunków, od którego zależy powodzenie imprezy, jest odpowiednia praca powiatowego komitetu organizacyjnego. Tymczasem w Słupsku kilkakrotnie nie można było powołać do życia takiej instancji, gdyż poszczególne organizacje wyraźnie zlekceważyły tę sprawę.

Termin przeprowadzenia raidów zbliża się szybkimi krokami. W krótkim okresie dzielącym nas od startu, komitety organizacyjne muszą wzmóc wysiłki, aby do 8 maja nadrobić zaległości.

Pamiętajmy, że w tym roku chcemy osiągnąć rekordową liczbę startujących, organizując zawody pod hasłem: Udziałem w Raidach ZMP-owskich i Wyścigach Pokoju witamy V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Warszawie. To hasło zobowiązuje do dobrej, sprawnej pracy.

Reprezentanci Polski na VIII Międzynarodowy Kolarski Wyścig Pokoju korzystając z ładnej pogody przeprowadzali codzienne treningi przejeżdżając m. in. I etap dookoła Pragi.

Na zdjęciu: kolarze podczas treningu — Królak, Wilczewski, Klabiński i Chwiendacz. **(Fot — CAF)**

Pucharowe obrachunki

W ZAWODACH o Puchar Ziem Nadbałtyckich i Nadodrzańskich uczestniczy siedem województw: gdańskie, szczecińskie, opolskie, wrocławskie, olsztyńskie, zielonogórskie i koszalińskie. Rozgrywają one imprezy w siedmiu dyscyplinach sportu: szermierce, gimnastyce, siatkówce, koszykówce, lekkoatletyce, pływaniu i tenisie.

Dotychczas rozegrano zawody w szermierce, gimnastyce i koszykówce. W dwóch pierwszych dyscyplinach nasze ekipy reprezentacyjne zajęły ostatnie miejsca, zaś w przeprowadzonych ostatnio w Szczecinie turniejach koszykówki zajęliśmy ostateczne 3—5 miejsce.

Oczywiście rywalizacja nie jest łatwa jeśli się weźmie pod uwagę, że przeciwnikami są takie województwa jak Gdańsk czy Wrocław. Ale to nie może tłumaczyć ostatnich miejsc, nie może usprawiedliwiać szeregu niedociągnięć jakie zaobserwowaliśmy w trakcie przygotowań naszych reprezentacji do wyjazdów.

Przede wszystkim nasze drużyny były zdekompletowane. I to we wszystkich 3 wypadkach. Gimnastycy pojechali w siódemkę, mimo, że powinno startować ich 17. Szermierze wystąpili w szóstkę, a regulamin przewiduje start 15 zawodników. W obu wypadkach Koszalin wystawił tylko zespoły męskie. Drużyna żeńska koszykówki była osłabiona brakiem czołowych zawodniczek.

Reprezentację zbiera się w ostatniej chwili, często bez rozeznania, kto właściwie powinien bronić barw naszego województwa.

Te podstawowe błędy przypominamy z tego względu, że już niedługo wyjadą na turnieje i zawody siatkarze, lekkoatleci i pływacy, zaś tenisiści będą gospodarzami imprezy w tej dyscyplinie.

Lekkoatleci startują we Wrocławiu w dniach 21 i 22 maja. Sekcja, chcąc zorientować się w przygotowaniu zawodników organizuje w dniu 8 maja, w ramach III etapu Biegów Narodowych zawody kontrolne. Poprzednio już poinformowano instruktorów o mającej się odbyć imprezie, aby wiadomość o wytypowaniu tego czy innego zawodnika nie była niespodzianką. II zawody kontrolne odbędą się w tydzień później. Jak widać lekkoatleci poważnie myślą o przygotowaniach. Wydaje się jednak, że rada trenerów powinna mieć bliższy kontakt z sekcjami i systematycznie kontrolować ich pracę, pomagać na miejscu i dawać wskazówki do dalszej pracy. Dotychczas tego nie robiono, ale taka inowacja na pewno wyjdzie na dobre naszym lekkoatletom.

Reprezentacyjne składy drużyn siatkówki zostaną wytypowane na podstawie mających się odbyć turniejów A-klasowych.

Tenisiści w tej chwili zajęci są przygotowaniem kortów. Zawody w tej dyscyplinie odbędą się najprawdopodobniej w Kołobrzegu, gdzie ma być przygotowanych 5 kortów. Jeśli chodzi o wyłonienie reprezentacji, to sekcja zamierza przeprowadzić orientacyjny turniej. Uzależniony jest on jednak od stanu kortów koszalińskich. Dlatego apelujemy do gospodarza kortów — koszalińskiej „Sparty" — aby przyspieszyła ich naprawę.

Wobec braku krytych basenów w najgorszym położeniu znajdują się pływacy. Zawody o puchar w tej dyscyplinie przeprowadzone zostaną bowiem w końcu czerwca, a powinny być poprzedzone eliminacjami wojewódzkimi. Dobrze by było aby WKKF zdecydował się skorzystać z basenu stargardzkiego. Nie będzie to tanie, ale bez eliminacji nie wiadomo będzie jakimi ludźmi możemy dysponować. Sprawę może rozwiązać jeszcze dogodna pogoda, ale licząc na to można się spotkać z przykrym rozczarowaniem.

Na zakończenie przypomnijmy sobie cel zawodów o Puchar Ziem Nadbałtyckich i Nadodrzańskich. A więc po pierwsze inicjatorzy chcą w ten sposób uczcić 10 rocznicę powrotu ziem nadbałtyckich i nadodrzańskich do Macierzy. Chodzi także o podniesienie poziomu sportu w tych województwach.

Program zawodów ma szczególnie duże znaczenie dla naszego okręgu. W ramach imprez pucharowych rozgrywa się przecież zawody gimnastyczne, pływackie, tenisowe. A więc w grę wchodzą dyscypliny dotychczas u nas bardzo zaniedbane. Słusznym więc jest wykorzystać zawody do popularyzacji tych gałęzi sportu. Wprawdzie częściowo zaprzepaszczono już tę dobrą okazję. Ale jest jeszcze czas do naprawienia błędów. Chodzi przede wszystkim o powołanie stałych reprezentacji okręgu w poszczególnych dyscyplinach. Ustalenie kadry i otoczenie jej systematyczną opieką umożliwi zawodnikom szybsze pogłębianie swych umiejętności, przyczyni się do podniesienia poziomu koszalińskiego sportu wyczynowego. A wtedy przyszłe „obrachunki pucharowe" będą miały dla nas dodatniejszy bilans.

IR

Szukamy eksponatów do Muzeum Sportu

Organizujące się Muzeum Sportu — GKKF zwraca się do wszystkich czytelników z prośbą o pomoc w poszukiwaniu eksponatów do Muzeum Sportu.

Muzeum w szczególności poszukuje eksponatów do następujących działów:

1. PAMIĄTEK po wybitnych teoretykach, praktykach wychowania fizycznego i sportu oraz wybitnych zawodnikach.
2. FRASY I WYDAWNICTW krajowych i zagranicznych szczególnie z okresu międzywojennego i sprzed I wojny światowej.
3. SPRZĘTU SPORTOWEGO obecnie już nie używanego.
4. NAGRÓD, ODZNAK I ODZNACZEŃ SPORTOWYCH krajowych i zagranicznych.
5. SZTUK PLASTYCZNYCH — malarstwo, rzeźba, grafika, tkaniny (dawne i współczesne, a szczególnie dzieła nagrodzone i wyróżnione na konkursach olimpijskich).

Eksponaty w formie darów, depozytów, względnie propozycje sprzedaży prosimy przesyłać możliwie z dokładnym opisem na adres: Główny Komitet Kultury Fizycznej — Muzeum Sportu, Warszawa, ul. Rozbrat 26 (tel. 874-91).

W wałeckim ośrodku

—18 PRZYJEŻDŻA do nas kadra biegaczy — zameldował w początkach kwietnia kierownik Centralnego Ośrodka Sportowego na Bukowinie koło Wałcza tow. Madziński. Oczywiście przyrzekamy skorzystać z okazji i zobaczyć, jak nasi najlepsi lekkoatleci przygotowują się do tegorocznego sezonu. Sezonu, jakiego — jeśli chodzi o bogactwo imprez — bodaj że jeszcze nie było w historii naszego sportu.

Do ośrodka wybraliśmy się jednak dopiero w tym tygodniu. Trafiliśmy — przynajmniej jeśli chodzi o godzinę — dość nieszczęśliwie. Na poobiednią ciszę. Zawodnicy spali, a w sali kierownictwa zastaliśmy tylko jednego trenera, jeszcze niedawno znanego płotkarza Huberta Gralkę.

ŻBIKOWSKI

Od niego dowiadujemy się, że celem zgrupowania jest przede wszystkim przygotowanie kadry do udziału w II Międzynarodowych Igrzyskach Sportowych Młodzieży jakie zostaną przeprowadzone w ramach V-go Festiwalu w Warszawie.

— Oczywiście przed startem w igrzyskach czołówkę czeka szereg poważnych występów na bieżniach kraju i za granicą, ale tak opracowaliśmy plan zajęć, aby zawodnicy mogli osiągnąć najwyższą formę na zawody w Warszawie — mówi trener Gralka. — W Wałczu zgrupowani zostali sprinterzy, płotkarze i długodystansowcy. Oczywiście są też i nasze reprezentantki w tych konkurencjach. Frekwencja dopisała, toteż zgrupowanie powinno spełnić swoje zadanie, tym bardziej, że zawodnicy mają najlepszych trenerów jak Mulaka, Szmidta, Kempkę i innych. Nad zdrowiem kadrowiczów czuwa dr Sidorowicz.

Dużo pomoże nam w pracy trenerskiej Instytut Naukowy KF w Warszawie. Ekipa instytutu gościła ostatnio w ośrodku, sfilmowali szereg zawodników podczas treningu i w tych dniach mają przywieźć gotowe zdjęcia. Ułatwi to pracę nad wyeliminowaniem błędów, pozwoli lepiej pokazać zawodnikom jak trzeba pracować w przyszłości nad doskonaleniem techniki.

Na pytanie kto będzie startował w reprezentacji Polski na Festiwalu trener Gralka uśmiecha się lekko i wyjaśnia:

— Naprawdę trudno odpowiedzieć na to pytanie. Przykładowo mogę wam powiedzieć, że w biegach przez płotki pewne jest raczej tylko pozycja rekordzisty Polski Bugały. Pozostali stanowią tak wyrównaną stawkę, że typowanie reprezentantów już teraz, na kilka miesięcy przed zawodami byłoby naprawdę niesłuszne. Igrzyska poprzedzi udział naszej ekipy w zawodach na stadionie lipskim czy w rozgrywkach o memoriał Janusza Kusocińskiego.

Od trenera Gralki dowiadujemy się jeszcze, że wałeckie zgrupowanie jest traktowane jako jeden z etapów przygotowań naszej czołówki na igrzyska olimpijskie w Melbourne.

• • •

Właśnie trening dobiega końca. Trener Mulak wraca do mieszkania, korzystamy więc z okazji i przeprowadzamy krótką rozmowę. Ponieważ znany ten trener jest kierownikiem szkolenia, zaczynamy od pytania o postępy jakie robią zawodnicy.

— Wszyscy trenują ostro — mówi ob. Mulak. — Ale na wyniki trzeba będzie poczekać. Chcąc uzyskać dobre wyniki w tej chwili, należałoby obniżyć tempo pracy. A na to nie możemy sobie obecnie pozwolić, bo przecież trenujemy na Festiwal. Mogę wam tylko powiedzieć, że zdecydowana większość czołówki zrobiła wielki krok naprzód. Np. w płotkach, w tej zacofanej dotąd konkurencji, powinien zaznaczyć się już w tym sezonie wyraźny postęp. Sztafety trenują zmiany, zrobiliśmy dwa równorzędne zespoły i wyniki już niedługo powinny być widoczne. Ostatnio mieliśmy zawody kontrolne. W trudnych warunkach atmosferycznych kadra wykazała wysoką formę biegową. Kusien pobiła rekord Polski juniorek na 80 m, nowy rekord poprawił także Makomaski w biegu na 500 m.

Plan zajęć miesza nam poważnie koszalińska pogoda, ale w miarę możliwości staramy się wykonać założenia szkoleniowe.

Z kolei udajemy się do Chromika. Umyty i wypoczęty już po treningu, z zaciekawieniem obserwuje wesołą zabawę swoich kolegów. Wbrew ogólnej opinii, nasz czołowy biegacz chętnie zgadza się na udzielenie wywiadu.

„Czuję się dobrze, — mówi Chromik — trenuję ostro, aby szczytową formę uzyskać na Festiwal. Tyaodniowo przebiegam około 125 km. W tym sezonie będę biegał na dystansach od 1 500 do 3 000 m. W Lipsku mam startować na 1 500 m, w Warszawie podczas zawodów o memoriał Kusocińskiego pobiegnę na 3 000 m. To będzie główny bieg, gdyż jak wiadomo w tej konkurencji Kusociński swego czasu był rekordzistą świata. Na Festiwalu startują na dystansie 5 000 m".

A jak z Krzyszkowiakiem?

— „Czuje się dobrze i już w tym sezonie będzie startował".

• • •

Dochodziła już prawie północ gdy opuszczaliśmy ośrodek. Gościnni kadrowicze zaprosili nas bowiem na film z mistrzostw Europy w Brnie, a przedtem przez długi czas obserwowaliśmy wesołą zabawę zawodników i zawodniczek.

Szybko leci czas w wałeckim ośrodku. Dzień za dniem wypełniony jest solidną, niełatwą pracą. Wierzymy, że jej wyniki odzwierciedlą się w nowych rekordach, w szeregu dalszych zwycięstw naszych lekkoatletów.

L. FIGAS

O mistrzostwo juniorów-koszykarzy

Ostatnio w Koszalinie zakończyły się rozgrywki juniorów i juniorek o mistrzostwo miasta w koszykówce. W konkurencji juniorów pierwsze miejsce zdobył zespół SKS-u przy szkole ogólnokształcącej przed szkołą TPD i Zrywem.

Wśród juniorek najlepiej wypadł zespół Zrywu, wyprzedzając SKS „Ogólniak" i drużynę TPD.

Zdobywajcie ODZNAKĘ SPO!

C-6-303. Nr zamówienia 103.